

Depesza KC PZPR do XVIII Zjazdu KPK

Komitet Centralny PZPR przesłał do XVIII Krajowego Zjazdu Komunistycznej Partii Kanady, który rozpoczyna się w dniu dzisiejszym, depeszę z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad. (PAP)

Spotkanie dziennikarzy z Mieczysławem Marcem

Staraniem Klubu Publicystyki Polityczno-Społecznej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich odbyło się w Warszawie 26 bm. spotkanie licznego grona dziennikarzy ze stolicy i innych miast kraju z kierownikiem Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Mieczysławem Marcem.

Tematem spotkania były problemy przedjazdowej pracy partyjnej. (PAP)

Artykuły „Głosu” na łamach „Socjalistycznej Charkiwsczyny”

Od dłuższego czasu Poznań współpracuje z Charkowem, wielkim ośrodkiem przemysłowym Ukrainiejskiej SRR. Współpracę tę kontynuują również dziennikarze. Redakcja nasza, pragnąc zacieśnić wzajemne stosunki Poznania z Charkowem, dokonała wymiany materiałów publicystycznych i informacyjnych z gazetą „Socjalistyczna Charkiwsczyna” wydawaną w tym mieście. Niedawno zamieściliśmy stronę artykułów i informacji, nadesłanych przez charkowską redakcję, a 18 bm. w numerze 56 „Socjalistycznej Charkiwsczyny” opublikowała stronę materiałów napisanych przez dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego”, reprodukcją przy tym szeregu zdjęć z Poznania i Wielkopolski oraz „główkę” tytułową naszego dziennika. Artykuły te dotyczyły przede wszystkim spraw gospodarczych i kulturalnych.

Omawiane pozycje, które — sądymy — przyczynią się do lepszego poznania naszej problematyki wśród czytelników „Socjalistycznej Charkiwsczyny”, redakcja tego pisma poprzedała wstępem o przyjaznych kontaktach łączących mieszkańców obu miast. Tak owocnie rozpoczęła współpracę — redakcje „SCH” i „GW” zamierzają kontynuować. (—)

„The Guardian” o propozycjach ZSRR w kwestii rozbrowienia

Londyński dziennik „The Guardian” pisze, iż przez 8 miesięcy, jakie upłynęły od podpisania Układu Moskiewskiego o częściowym zakazie doświadczeń nuklearnych było rzeczą jasną, że następnym pożądanym krokiem byłoby porozumienie w sprawie ustanowienia posterunków obserwacyjnych po obu stronach granicy między Wschodem i Zachodem w Europie.

ZSRR pragnie połączyć propozycje w sprawie ustanowienia posterunków obserwacyjnych z zakazem stacjonowania broni nuklearnej na tych terytoriach i zredukowaniem liczby obcych wojsk w Niemczech.

Sugestie te były dotychczas odrzucane przez Zachód wobec zdecydowanej opozycji Niemiec zachodnich — stwierdza dziennik i dodaje: jest jednak sprawa zasadnicza, aby członkowie sojuszu zachodniego wywarli maksymalny nacisk na Niemców i skłonili ich do przyjęcia rozsądniejszej linii.

Z uwagi na sedno sprawy — pisze dalej dziennik — sugestie radzieckie są rozsądne. Opozycja Niemiec zachodnich wobec „disengagement” miała usprawiedliwienie, choć niesłusznie, w dniach gdy Adenauer mógł się spodziewać załamania NRD i zjednoczenia Niemiec na wysuwanych przez niego warunkach.

Dziś nadzieje takie są całkowicie pozbawione podstaw. Niechcąc Niemiec zachodnich



Konferencja ONZ do Spraw Handlu i Rozwoju

Potrzebne współdziałanie a nie dyskryminacja

Na czwartkowym posiedzeniu Konferencji ONZ do spraw Handlu i Rozwoju przemawiał minister handlu zagranicznego ZSRR Patoliczew.

Minister podkreślił, iż samo zwołanie konferencji jest sukcesem polityki pokojowego współistnienia.

Przykład ZSRR świadczy, że także inne kraje mogą w ciągu krótkiego czasu nadrobić wieloletnie zacofanie. Przekształcił się ZSRR z kraju zacofanego w mocarstwo przemysłowe położono kres monopolowi niektórych państw w dziedzinach eksportu maszyn i urządzeń, udzielania kredytu i pomocy technicznej.

Delegacja ZSRR uważa, iż pozytywne byłoby, by konferencja podjęła uchwałę na temat środków zmierzających do usunięcia przejawów kolonializmu wobec rozwoju gospodarczego i handlu zagranicznego krajów rozwijających się.

Zdaniem ZSRR, należałoby zawrzeć międzynarodowe stabilizacyjne porozumienia o warunkach, których sygnatariuszami byłiby główni eksporterzy odpowiednich towarów. Porozumienia te powinny gwarantować ekonomicznie uzasadniony poziom cen.

Związek Radziecki wypowiada się za współdziałaniem i pomocą gospodarczą państw uprzemysłowionych, dla krajów rozwijających się i udzielania zgodnie z zasadą poszanowania suwerenności.

Po podkreśleniu, iż delegacja ZSRR, wspólnie z delegacjami Polski i Czechosłowacji, przedstawiła konferencji projekt „zasad międzynarodowych stosunków handlowych i polityki handlowej” szef delegacji ZSRR oświadczył, iż nie można godzić się z dyskryminacją stosowaną przez niektóre państwa zachodnie wobec krajów socjalistycznych. Utrudniają one osłabienie napięcia i wytworzenie atmosfery zaufania między państwami.

Związek Radziecki uważa — kontynuował Patoliczew — że

trzeba utworzyć pod egidą ONZ jednolitą i uniwersalną międzynarodową organizację handlową. Organizację tę należy utworzyć w oparciu o zasady, które byłyby do przyjęcia dla wszystkich krajów, bez względu na ich ustrój i poziom rozwoju ekonomicznego.

Na śródomowym popołudniowym posiedzeniu konferencji przemawiali m. in. przedstawiciele Jugosławii i Kuby. PAP

Wojska ONZ rozpoczynają operację

Według oficjalnego komunikatu, wojska ONZ na Cyprze pod dowództwem gen. Giani wchodzi w stan operacyjny w dniu 27 bm. o godzinie 5 rano czasu miejscowego. Wojska te składają się z kontyngentów kanadyjskich i brytyjskich. Całkowite skompletowanie wojsk ONZ nastąpić ma w ciągu około dwóch tygodni.

Kanada udzieli odpowiedzi na polskie memorandum

Obrady Komitetu 18 Państw

Na czwartkowym posiedzeniu Konferencji Rozbrojeniowej przemawiał m. in. minister spraw zagranicznych Kanady Paul Martin, przebywający w Genewie w związku ze Światową Konferencją do Spraw Handlu i Rozwoju.

Stwierdził on na wstępie, że Kanada uważa rokowania w sprawie zawarcia układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu za główne zadanie Komitetu 18 Państw. Dodał przy tym, że drogę ku powszechnemu rozbrojeniu powinny utworzyć tzw. kroki częściowe mogące przyczynić się do zahamowania wyścigu zbrojeń.

Mówiąc o krokach dotyczących rozbrowienia nuklearnego min. Martin stwierdził: „wszyscy członkowie znają złożoną ostatnio propozycję rządu polskiego w sprawie innej formy (w odróżnieniu od amerykańskiej) zamrożenia, a mianowicie zamrożenia bomb, głowic jądrowych na określonym obszarze Europy środkowej, jakkolwiek propozycja ta formalnie nie znajduje się na porządku dziennym Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw. Rząd Kanady udzielił odpowiedzi na otrzymane w tej sprawie memorandum w najbliższej przyszłości.

Obecnie poprzestane na stwierdzeniu, że witamy każdy szczerzy wysiłek podejmowany przez każdy kraj, a szczególnie przez każdy kraj reprezentowany na tej konferencji, mający na celu znalezienie rozwiązań problemów odnośnie tego, jak rozpocząć rozbrowienie. Uznajemy konstruktywną rolę często odgrywaną przez przedstawicieli Polski w dyskusji rozbrowieniowej. Mamy obiektywne wobec polskiej propozycji zamrożeniowej, o czym poinformujemy rząd Polski w naszej odpowiedzi. Chciałbym jednak powiedzieć, że są pewne elementy w tej propozycji zasługujące na dalsze przestudiowanie w tym Komitecie w celu znalezienia kombinacji środków poprzedzających rozbrowienie, która mogłaby być do przyjęcia przez obie strony, jako wzajemnie korzystna”.

Na czwartkowym posiedzeniu przemawiał również brytyjski minister stanu Peter

Rozpoczęła się dyskusja nad tezami na IV Zjazd Partii

Kampania przedjazdowa zaczyna z każdym dniem nabierać coraz większego rozmachu. Ostatnio np. tylko w ciągu dwóch dni 25 i 26 bm. w Wielkopolsce odbyły się 32 narady aktywnego większośći miast powiatowych oraz kilkunastu gromad.

Na czoło obrad wysuwają się główne kierunki działalności ideowo-politycznej oraz zadania organizacyjne w świątę też na IV Zjazd Partii. Właściwe nasilenie naraż i zebrań na ten temat nastąpi w najbliższych dniach. Na szczególną uwagę zasługują dyskusja podczas przedwczorajszych i wczorajszych obrad aktywistów województwa poznańskiego. Ma ona jeszcze co prawda charakter wstępny, bowiem właściwa dyskusja rozpocznie się w podstawowych organizacjach partyjnych i na

plenarnych zebraniach instancji powiatowych i miejskich. Nie objęła też ona razie wszystkich problemów, ale podnoszono w niej wiele istotnych momentów.

Obok poruszanych zagadnień ideologicznych i organizacyjnych wiele miejsca w dyskusji zajmują sprawy gospodarcze, interesujące miejscowe środowiska. Jako przykład warto tutaj przytoczyć jedno z zebrań w Pile, M. in. szeroko omawiano tam sytuację Fabryki Żarówek „Lumen”, która sprowadza baloniki potrzebne do produkcji ze Śląska, gdy tymczasem tuż niemał pod bokiem znajduje się Huta Szkła — Ujście (10 km odległości). Wstępne obliczenia wykazały, że gdyby Ujście produkowało wspomniane baloniki, można by tą drogą uzyskać oszczędności na transporcie — wynoszące około 3 milionów złotych rocznie.

Problematyką gospodarczą zajmowano się też na naradach w Turku, Ostrowie, Komitecie Dzielnicowym Partii Poznań — Jeżyce oraz wielu innych ośrodkach. Z nie mniejszą troską o przygotowanie się do rozmów nad tezami dyskutowali aktywiści w gromadach. M. in. w powiecie Czarnków w czasie od 18 do 25 bm. przeprowadzono 12 ogólnogromadzkich zebrań, podczas których zapoznano

uczestników z problematyką wysuniętą w tezach przedjazdowych.

Ogółem w dotychczasowych zebraniach udział wzięło 2 682 członków partii, a więc jak na początek liczba dość znaczna. (jm)

Prasa chińska o Planie Gomułki

Dzienniki „Zenminzhipao”, „Kuagminzhipao”, „Peicing Zhipao” i „Kungzengzi-pao”, opublikowały informacje o memorandum rządu PRL w sprawie zamrożenia zbrojeń jądrowych w środkowej Europie.

Dzienniki referują głównie tezy memorandum polskiego. PAP

bez inicjatywy ani rusz!

Dzisiaj na str. 3 przedstawiamy inicjatywę społeczne mieszkańców miast i wsi powiatu obornickiego. Spośród tej inicjatywy zrodziło się z myślą o uczczeniu 20-lecia Polski Ludowej. Na zdjęciu 15-letnia szkoła podstawowa Tysiąclecia w Obornikach, w której dzieci uczą się już piąty rok. Tysiąclatka posiada trzy gabinety: fizyczny, geograficzny i biologiczny oraz piękną salę gimnastyczną. Fot. — K. Przychodzki



Przedjazdowy czyn ZMS

W Komitecie Wojewódzkim ZMS w Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie kierowniczego aktywistycznego Związku Młodzieży Socjalistycznej naszego województwa poświęcone udziałowi organizacji i młodzieży w pracach przed IV Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Za podstawowe zadania ZMS uznano: wszechstronne zapoznanie członków organizacji i młodzieży z tezami zjazdowymi, powszechny udział w dyskusji przedjazdowej oraz podejmowanie inicjatyw produkcyjnych i czynów społecznych.

ZMS-owcy i młodzież Wielkopolski powita Zjazd Partii między innymi dodatkowym wysiłkiem produkcyjnym, pełną realizacją zobowiązań podjętych dla uczczenia XX-lecia PRL oraz — w dniu 14 czerwca — powszechną pracą społeczną na rzecz szkoły, zakładu pracy i miasta. (na)

Edgar Faure przybył do Moskwy

Wybitny polityk francuski senator Edgar Faure przybył 26 bm. do Moskwy, na zaproszenie Radzieckiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

port-sport

Polscy juniorzy, którzy biorą udział w piłkarskim turnieju UEFA w Holandii rozegrali pierwszy mecz z faworytem, piłkarzami Anglii. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Warto przypomnieć, że Anglicy zajęli w ub. r. pierwsze miejsce. W pozostałych meczach padły następujące wyniki: Turcja — Luksemburg 8:0 (2:0); Szkocja — Szwajcaria 3:1 (0:1). (za)

Wojskowe Drużyny Służby Socjalistycznej

Z jednostek wojskowych i szkół oficerskich napływają meldunki o różnorodnych inicjatywach zmierzających do uczczenia 20-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu PZPR.

Między kolektywami żołnierzy rozwija się współzawodnictwo o uzyskanie jak najlepszych wyników szkoleniowych. Ostatnio w jednej z jednostek Śląskiego Okręgu Wojskowego zrodziła się nowa inicjatywa. Członkowie Kół Młodzieży Wojskowej w tej jednostce postanowili, że w roku 20-lecia PRL drużynowo uzyskującym zaszczytne miano Drużyny Służby Socjalistycznej, a spełniającym odpowiednie warunki, nadawane będzie imię „20-lecia PRL”.

PAP

Na trasie Wrocław-Ląbęd

Elektromózg steruje z odległości 150 km

We czwartek przeprowadzony został niezwykle eksperyment techniczny: próba wykorzystania matematycznej maszyny cyfrowej „Odra 1003” do zdalnego bezpośredniego sterowania procesem hutniczym. Partnerem elektromozgu zainstalowanego we Wrocławskich zakładach „Elwro” była górnośląska huta „Ląbęd” leżąca od Wrocławia o ok. 150 km.

Zadaniem matematycznej maszyny było kierowanie przez przeszło 3 godz. procesem ciecienia wyrobów walcowanych w hucie. Na podstawie informacji przekazanych do Wrocławia dalekopisem z huty — w ciągu niespełna 1 minuty, zanim gorąca wstęga walcowanej stali dotarła do noży — „Odra 1003” błyskawicznie wyliczyła i przekazywała tą samą drogą do Ląbędu odpowiedź na jakie odcinki taśma ma być pocięta, aby uzyskać minimum odpadów, a równocześnie zaspokoić wymagania klientów.

Przeprowadzony eksperyment zdał w pełni egzamin. PAP

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 27 bm. przewidywane jest zachmurzenie duże z większymi lokalnymi przejaśnieniami. Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 8 st. Wiatry słabe.

Tezy zjazdowe tematem narady w NK ZSL

W Naczelnym Komitecie ZSL odbyła się 26 bm. — pod przewodnictwem prezesa NK ZSL Czesława Wycecha — na rada działaczy stronnictwa poświęcona udziałowi członków ZSL w dyskusji nad tezami zjazdowymi, uchwalonymi przez XV Plenum KC PZPR. (PAP)

Proces w Aylesbury

Z Aylesbury donoszą, że Sąd Przysięgłych po przeszło 50 dniach rozprawy uznał 9 osób za winne zorganizowaniu napaści na pociąg pocztowy i zrabowanie 2.500 tys. funtów szterlingów.

Proces w tej głośnej aferze obejmował 12 osób. Jedną z nich została jednak uniewinniona, a w sprawie drugiego oskarżonego postanowiono wsząć postępowanie na nowo wobec pewnych niedokładności w dotychczasowym śledztwie.

Instytut Zachodni na XX-lecie

Zbliża się XX-lecie założenia w lutym 1945 r. Instytutu Zachodniego. Decyzja w tej sprawie zapadła bowiem w grudniu 1944 roku w Milanówku pod Warszawą, gdy jeszcze ziemie zachodnie objęte były działaniami wojennymi. Dnia 2 kwietnia br. odbędzie się walne zebranie członków tej instytucji naukowej, na którym oprócz spraw organizacyjnych omówiony zostanie m. in. plan działalności naukowej i wydawniczej w roku jubileuszowym.

Już dziś zasygnalizować można projekt zorganizowania w maju br. wielkiej sesji naukowej na temat: „Wznowienie problemów stosunków słowiańsko-niemieckich w XIX i XX wieku”, w którym wezmą udział i wygłoszą referaty naukowcy ze Związku Radzieckiego, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji. Jest to następstwem zacieśnienia bliższych kontaktów z Instytutem Słowiańszczyzny w Moskwie i analogicznymi ośrodkami naukowymi w Pradze i Berlinie, oraz współpracy z czasopismami radzieckimi „Woprosy Istorii” i wydawnictwem „Nowiejszaja Istorija”. Prócz tego Instytut Zachodni współpracuje z „Wydawnictwem Zagranicznej Literatury” w Moskwie, które opublikowało już dwie prace Instytutu Zachodniego.

W związku ze zbliżającą się rocznicą XX-lecia PRL, Instytut przystąpił do realizacji trzech monografii zbiorowych, które dadzą obraz zagospoda-

rowania ziem zachodnich w sensie ekonomicznym, społecznym i naukowym. Będą to: monografia zbiorowa „Rozwój gospodarki ziem zachodnich w XX-leciu PRL i jego perspektywy”, monografia społeczna na ziemiach zachodnich w latach 1945–1965” w opracowaniu socjologów z całego kraju oraz monografia pt. „Nauka polska i szkolnictwo wyższe na ziemiach zachodnich w 1945–1965”, opracowywana zbiorowo wysiłkiem bardzo szerokiego kręgu autorów.

Te trzy kapitalne dzieła poświęcone naszemu życiu w ciągu 20 lat na ziemiach zachodnich, nie wyczerpują oczywiście publikacji Instytutu Zachodniego, które ukaza się jeszcze w roku bieżącym i następnym. Będzie to przede wszystkim praca zbiorowa „Dzieje Hakaty” pod redakcją prof. W. Jakóbczyka; monografia geograficzno-gospodarcza pt. „Województwo kosiński”, „Stosunki polsko-niemieckie w latach 1926–1932” — J. Krasuskiego, „Zasady ustroju politycznego NRD” — L. Janickiego i „Biografia stosunków polsko-niemieckich w 1918–1939 r.” w opracowaniu P. Maślankiewicza.

Lecz wydawnictwa nie stanowią jedynej działalności IZ. W bardzo szerokim zakresie prowadzone jest upowszechnianie wyników badań naukowych. W minionym roku 13 pracowników IZ wygłosiło dziesiątki wykładów z zakresu problematyki Instytutu, a placówka ta przez osobę swego dyrektora prof. dr M. Szczanieckiego związana jest z Towarzystwem Rozwoju Ziemi Zachodnich.

Sesje niemieckojęzyczne Instytutu zorganizowane były w Kole, Ostrowie Wielkopolskim (500 słuchaczy) i w Koninie. W roku jubileuszowym Instytutu prace te przybiorą jeszcze szersze rozmiary. Poza akcją upowszechniania wyników badań w kraju, 12 przedstawicieli Instytutu brało udział w kongresach międzynarodowych, upowszechniając i gruntując wiedzę o życiu ziem zachodnich i o naszych stosunkach z NRD i RFN.

FR. H.

6 000 czy 15 lat liczy Nowa Huta?

Odkryto już 3 tys. skupisk archeologicznych

Okazuje się — choć może to w pierwszej chwili wydawać się paradoksem — że zarówno jedna, jak i druga data jest prawdziwa. Istota rzeczy nie tkwi bowiem w ilości lat, lecz w tym, co rozumiemy pod pojęciem „Nowa Huta”.

Dla archeologów, którzy od 15 lat towarzyszą nieodłącznie budownictwu Huty im. Lenina i miasta, jest nią bowiem cały teren, na którym rozlokowała się ta największa budowa 20-lecia. Prowadzone

zaś na nim badania wykopaliskowe, wskazują niezbicie, że dzisiejsze tereny Nowej Huty zamieszkiwane były przez człowieka już przed 6 tys. lat.

Jak poinformował nas kierownik badań archeologicznych w Nowej Hucie, dr Stanisław Buratynski — w okresie minionych 15 lat odkryto tu ponad 3 tys. tzw. skupisk archeologicznych, do których należą m. in. jamy mieszkalne i gospodarcze człowieka epoki kamienia łupanego, obiekty przemysłowe w postaci pieców do wytopu żelaza, piece garncarskie, groby ciałopalne i szkieletowe, paleniska itp. Zebrano również setki tysięcy wytworów ówczesnego człowieka w postaci ułamków naczyń, narzędzi pracy, ozdób itp.

Obszar dzisiejszej Nowej Huty był szczególnie dogodny dla osadnictwa. Stąd tu ślady człowieka od czasów neolitu, do okresu wczesnośredniowiecznego (X i XI w. n. e.). Tak np. w rejonie Kopca Wandy, dawnych wsi Wcięża i Zesławice odkryto jamy mieszkalne oraz cmentarzysko szkieletowe sprzed 2 tys. lat p. n. e. Tu też natrafiono na najstarsze na terenach Nowej Huty i je-

A. Gromyko o stosunkach radziecko-fińskich

Radziecki minister spraw zagranicznych A. Gromyko uczestniczył w środę w konferencji prasowej zorganizowanej dla dziennikarzy fińskich i zagranicznych.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy na temat stosunków radziecko-fińskich, A. Gromyko podkreślił, iż wielkie znaczenie mają przyjacielskie kontakty osobiste między prezydentem Kekkonenem i premierem Chruszczowem dla pomyślnego rozwoju stosunków między oboma sąsiadującymi krajami.

Minister Gromyko oświadczył na konferencji, iż wielkie znaczenie dla sprawy pokoju mają plany tworzenia stref bezatomowych, zwłaszcza na północy Europy. (PAP)

Nobliwy pan wspomina wojenne „wyczyny”

„Cicero” w telewizji NRF

Telewizja zachodniemiecka przedstawiła swoim widzom słynnego szpiega drugiej wojny światowej, „Cicero”, którego historia opisana została w wielu książkach, a film o nim wyświetlany był również w naszym kraju.

Na ekranie telewizyjnym pojawił się „Cicero” we własnej osobie, udzielając dłuższej wypowiedzi na temat swojej działalności szpiegowskiej na rzecz hitlerowskich Niemiec, motywów tego kroku, a także najnowszych swoich dzieł.

Była to wręcz szokująca audycja, tym bardziej, iż w czasie jej trwania, reporter TV przeprowadził również wywiad z człowiekiem, który zwerbował „Cicero” do współ-

pracy z wywiadem hitlerowskim, b. attaché ambasady III Rzeszy w Ankarze, C. Moyzischem.

Był to więc dwugłos o aferze, która kosztowała wiele krwi aliantów, albowiem „Cicero”, który przedstawił się telewizjom, jako obywatel turecki, Elyesa Bazna, będąc w owych latach kamerdynerem ambasadora brytyjskiego w stolicy Turcji, fotografował wszystkie tajne dokumenty, przekazując zdjęcia na bieżąco Moyzischowi, „Cicero” pokazywał telewizjom, jak robił zdjęcia, opisywał, jak zdobył zaufanie ambasadora.

W odpowiedzi na pytanie, jakie motywowały nim kierowały, „Cicero”, czyli Bazna, wygłosił dłuższą mowę na temat „tradycyjnej przyjaźni turecko-niemieckiej”, twierdząc, iż tą drogą chciał się „przystosować do swojej ojczyzny”. Na to samo pytanie, Moyzisch odpowiedział krótko i dosadnie: „pieniądze”. Oświadczył on, iż wręczył szpiegowi ponad 4 miliony marek.

„Podobno płaciłście pieniądze fałszywymi” — zapytał reporter. „O nie — odpowiedział b. attaché — przynajmniej połowa z tej sumy została wypłacona prawdziwymi funtami angielskimi. Sam mu te pieniądze wręczałem. Wiem, co dawałem, albowiem pieniądze te przed wręczeniem sprawdziłem w banku... Potem już nie sprawdzałem.”

Dzięki uzyskanym tą drogą pieniądзом, „Cicero” stał się bardzo majątnym człowiekiem. Po wojnie zajął się interesami. Był najpierw właścicielem wielkiego przedsiębiorstwa budowlanego, a obecnie jest handlowcem... Starszy, nobliwy pan w okularach, w nieskazitelnym skrojonym modnym garniturze, z wyraźną dumą wspomina swój „wyczyn” z okresu wojny. (PAP)

Hjalmar Schacht w USA

Były bankier nazistowski i minister gospodarki hitlerowskich Niemiec, — Hjalmar Schacht, odbywa obecnie podróż po USA — na zaproszenie Niemiecko-Amerykańskiej Izby Handlowej środkowego zachodu, i wygłasza odczyty.

PAP

Plenum KC FPK

W Iwry pod Paryżem rozpoczęło się w środę 25 bm. Plenum KC Komunistycznej Partii Francji. Pierwszego dnia obrad członków Biura Politycznego FPK, Etienne Fajon, wygłosił referat pt. „Wnioski wypływające z wyborów kantonalnych i zadania partii”.

Rezultaty wyborów kantonalnych z 8 i 15 marca — powiedział referent — stanowią nową porażkę partii gaullistowskiej. W pierwszej turze wyborów FPK otrzymała 1.454.750 głosów i znajduje się na czele wszystkich politycznych ugrupowań w kraju. Kandydaci Partii Komunistycznej i Socjalistycznej, Zjednoczonej Partii Socjalistycznej (PSU), Radykalów i inni zebrali w sumie przeszło połowę, a dokładniej 56,3 proc. głosów wyborców.

Wyniki wyborów — stwierdził Etienne Fajon — wykazują niezbicie słuszność polityki FPK zmierzającej do popierania sojuszu wszystkich sił demokratycznych i republikańskich. (PAP)

Narada aktywu Ruchu Przyjaciół Harcerstwa

Związek Harcerstwa Polskiego żyje obecnie przygotowaniem do III Walnego Zjazdu, który odbędzie się od 3 do 5 kwietnia. W kampanii tej uczestniczą czynnie również najbliżsi sojusznicy ZHP, do których należą przede wszystkim Kim Rady Przyjaciół Harcerstwa.

Wczoraj odbyła się w Sali Błękitnej Pałacu Kultury narada aktywu Ruchu Przyjaciół Harcerstwa, z udziałem delegatów na III Zjazd. Oprócz przewodniczących Powiatowych i Dzielnicowych Rad Przyjaciół Harcerstwa i hufcowych wzięli w niej udział również z-ca naczelnika Kwatery Głównej ZHP W. Kincki, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — J. Bartkowiak, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR — R. Jezierski, kurator Poznańskiego Okręgu Szkolnego — J. Stoiński oraz komendant Wielkopolskiej Chorągwi ZHP — J. Szajek. Obradom przewodniczyła W. Klawiter — z-ca przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania i przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa.

Referat sprawozdawczy, oceniający pięcioletnią działal-

ność związku, obejmującą okres od poprzedniego zjazdu, wygłosił J. Szajek. Przypomniał on najistotniejsze osiągnięcia ZHP, do których zaliczyć trzeba przede wszystkim duże sukcesy w pracy wychowawczej, wciągającej młodzież do czynnego uczestniczenia w życiu społecznym, czego najlepszym przykładem może być m. in. udana akcja „Konin”. Zwrócił on również uwagę na podstawowe problemy, których rozwiązanie zlikwidować może dotychczasowe usterki w pracy ZHP. Konieczne jest więc np. rychłe wprowadzenie w życie porozumienia zawartego między organizacjami młodzieżowymi, gwarantującego jednolitość i ciągłość w pracy ideowo-wychowawczej. Równie ważne jest poszerzenie sfer oddziaływania ZHP na tereny słabo dotychczas z organizacją związane, takie jak np. szkoły zawodowe i rolnicze, PGR-y, a także wielkie miasta. Do realizacji tych zadań niezbędny jest wspólny front działania na terenie szkoły, a także bliski kontakt z organizacjami wiejskimi, związkami zawodowymi, Ligą kobiet, komitetami blokowymi itp.

Na zakończenie narady najbardziej zasłużonym działaczom wręczono Odznaki Ruchu Przyjaciół Harcerstwa oraz dyplomy uznania (wch)

Proces o spekulację

Reklamowe chwyt

W trzecim dniu procesu stanowiącego epilog afery spekulacyjnej w dalszym ciągu składają wyjaśnienia Kazimierz Podgórski — właściciel „Auto-Bazaru”. Podgórski stwierdził, że w 1960 r. rozwiązał spółkę z osk. Czerniejewiczem i po pewnym czasie zawarł spółkę z osk. Dudzikiem, właścicielem warsztatu „Regeneracja”. Ta nowa spółka zatrudniała... Czerniejewicza. Ponoć otrzymywał on 1.200 zł wynagrodzenia. Czerniejewicz utrzymywał w śledztwie, że od 3-4 tys. zł. Szeroko mówił osk. Podgórski o zakupie części samochodowych głównie z Legnicy. Były to jednak części głównie używane. Jeśli chodzi o nowe akcesoria motoryzacyjne (znaleziono ich w warsztatach przy ul. Kościelnej 6 na kwotę ponad 1 mln. zł), to dotychczas sprawa ta nie została omówiona przez oskarżonego. Stwierdził on tylko, że często kierowcy np. „Warszawy” (chodzi o pojazdy jednostek upołecznionych) przyjeżdżali na Kościelną, by wymienić poszczególne części „Stara” na części „Warszawy”.

Przy okazji osk. Podgórski nie omieszczał podkreślić walorów swojej firmy. M. in. skonstatował, że wspólnie z Dudzikiem obsługiwali niemal całą Polskę, że mieli zasadę, by każdego klienta zadowolnić, że Dudzik w nocy chodził do sklepu, aby zaspokoić pilne potrzeby klientów, ba — że „wówczas gdy obok warsztatu przechodziły matki z wózkami Dudzik w biegu oliwiał kółka”. Tego rodzaju istic reklamowych chwytów było w relacji Podgórskiego sporo. Dalszy ciąg procesu 1 kwietnia. (ak)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Kurs na polityczny realizm?

Trzeźwy głos senatora Fulbrighta

Przewodniczący Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych USA — William Fulbright wygłosił ostatnio dość interesujące — i rzecz można — śmiałe przemówienie. Otóż rzucił on wezwanie, aby USA nawiązały ściślejsze stosunki z Chińską Republiką Ludową. Wspomniał też, że istnieje konieczność zrewidowania polityki USA w stosunku do Kuby i Panamy. To wystarczyło aby w zachodnim świecie zawrzało.

Przed wszystkim Biały Dom — aczkolwiek nieoficjalnie — zareagował natychmiastową ripostą. Jak to zwykle bywa oceniono wystąpienie Fulbrighta jako „bardzo interesujące i zawierające szereg punktów zasługujących na rozważenie”, ale równocześnie dodaje się, że poglądy senatora „nie odzwierciedlają żadnej miary poglądów administracji na te sprawy”. A jakie konsekwencje będzie miało wystąpienie Fulbrighta w przyszłości? Przepowiednie na ten temat snuje komentator Agencji UPI — Leroy Hansen, który pisząc o wezwaniu do nawiązania stosunków z ChRL stwierdza m. in.: „nie przysporzy mu (Fulbrightowi — dop. J. M.) to zapewne wielu przyjaciół w Departamencie Stanu”.

Godne zastanowienia jest pytanie: jak to możliwe, aby przewodniczący jednej z najważniejszych senackich komisji nie przekonsultował swego — jakby nie było — oficjalnego przemówienia z członkami administracji. Co prawda wielokrotnie spotykamy się z różnego rodzaju oświadczeniami, mniej lub więcej oficjalnymi, które mimo sprzeczności ze stanowiskiem administracji, rzadko wywołują tyle wrzawy co ostatnie przemówienie senatora Fulbrighta. Brak reakcji dotyczy jednak tylko tematów, które nie poruszają takich np. spraw jak: rozbrojenie, strefy bezatomowe, problem Kuby, Panamy, Wietnamu Południowego czy stosunków z Chinami Ludowymi.

Potwierdzenie takiego a nie innego stanowiska znajdujemy także na Konferencji Rozbrojenia w Genewie. Kiedy delegaci Brazylii i Indii, jako dwaj główni mówcy

czwartkowego posiedzenia wysunęli szereg konstruktywnych propozycji, oficjalne kółka na Zachodzie przyjęły je z rezerwą. A niekiedy agencje określiły propozycje jako „irytujące i zdumiewające”.

O cóż w tych propozycjach chodziło? Brazylija proponowała mianowicie: 1) rozszerzenie Układu Moskiewskiego w ten sposób, aby obejmował on także eksplozję podziemną o mocy przekraczającej określoną siłę wybuchu; 2) rozszerzenie propozycji zawarcia paktu nieagresji między krajami NATO i Układu Warszawskiego na wszystkie państwa, które chciałyby do niego przystąpić; 3) nawiązanie rokowań nad propozycją Brazylii, zredukowania budżetów wojskowych i przeznaczenia 20 proc. zaoszczędzonych sum na pomoc dla krajów rozwijających się.

Zaniepokojenie delegacji zachodnich wywołało też wystąpienie przedstawicieli Indii, gdy poparli on projekt ministra Gromyki w sprawie tzw. „parasola atomowego”.

Tego rodzaju negatywne reakcje zachodu są o tyle niezrozumiałe, kiedy równocześnie niemal — z jak najbardziej oficjalnej trybuny padają słowa abelujaące o rozsądek. Ot, choćby najnowsze przemówienie prezydenta Johnsa, wygłoszone 24 bm. wobec Krajowej Konferencji Ustawodawczej Związku Robotników Budowlanych pełne jest zastanawiających sformułowań. Oto kilka z nich. „Dążenie do pokoju, a nie klótnie wojenne”. „W jądrowym świetle musimy wyciągnąć pomocną dłoń, a nie miecz, który dopomaga w zabijaniu”. „Naszym celem jest dążenie do opartego na rozsądku porozumienia, zamiast do gotowej agresji; jest zastąpienie — o ile to jest możliwe — odwetu przez porozumienie”. „Moim najgorętszym pragnieniem jest spowodowanie, aby każde dziecko mogło raczej żyć dla swego kraju, aniżeli umierać zań...”

Nic dodać nic ująć. Były tylko zasady, które wprowadzać w czyn, a nie pozostawiać ich na taśmie magnetofonu.

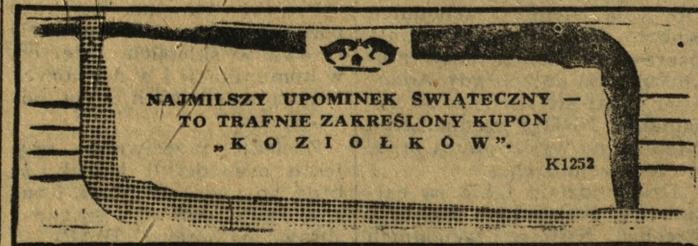
JANUSZ MARCISZEWSKI

Telefony DONOŚZA

W Komornikach znaleziono w rowie leżące bez przytomności 15-letniego Edwarda O., u którego lekarz stwierdził rany cięte głowy oraz wstrząs mózgu. Istnieje przypuszczenie iż został on potrącony przez samochód.

W czasie pracy na Dworcu Towarowym metalowa sztaba spadła na nogi 58-letniego Tomasza B., powodując złamanie palców. Drugi wypadek zanotowano na budowie przy ul. Raszyńskiej, gdzie 38-letni Stanisław J. został uderzony w głowę stalowym drutem. Poranionego, ze wstrząsem mózgu przewieziono w stanie bardzo poważnym do szpitala.

Nie wszyscy kierowcy stosują się do przepisu wymagającego bezwzględnego udzielenia pierwszeństwa przejazdu pojazdom uprzywilejowanym. Zlekceważenie tego stało się wczoraj przyczyną wypadku. Na skrzyżowaniu ul. Marchlewskiego naprzeciw Dworca Autobusowego, mimo dawnych sygnałów straży pożarnej, kierowca prowadzący ciągnik nie zatrzymał się powodując zderzenie. Pojazdy zostały uszkodzone, ofiar w ludziach nie było. (za)



Części zamienne czy znamienne? — pytał nie tak dawno któryś z publicystów ekonomicznych. Mówi się bowiem i pisze o nich co najmniej od dzie sięciu lat. A znamienne jest właśnie to, że kierownicy prze mysłu motoryzacyjnego nadal bez należytej troski traktują sprawę tak bardzo żywotną dla rolnictwa. Nie odnoszą skutku ani poważne artykuły w prasie i radiu, ani postulaty posłów na posiedzeniach Komisji Sejmowej Rolnictwa, która w ostatnich latach kilkakrotnie zajmowała się tym problemem.

Tymczasem w terenowych zakładach remontujących sprzęt mechaniczny corocznie występują niedobory. Brakuje raz tych, raz innych części zamiennych do ciągników, rzadko kiedy można odnotować pełen asortyment. W bieżącym sezonie wystąpiły również braki, w szczególności takich niezbędnych drobniaków jak: tuleje, pierścienie, uszczelki, przewody, prądnice, łożyska, pompy ssące i wtryskowe. Taka sytuacja nie ułatwia pracy mechanikom-warsztatowcom.

Czy nie ma możliwości zaradzenia takiemu stanowi rzeczy? Wydaje się, że są. Przy-

Części zamienne czy znamienne?

Opóźnienia w remontach ciągników

kład pomyślnego załatwienia podobnego problemu już mamy. Przed dwoma laty, ba przed rokiem — pisaliśmy o niedoborach części zamiennych do siewników, snopowiązalek, młócarń, plugów itp. W bieżącym sezonie — jak czytałem w meldunkach z dwudziestu powiatów Wielkopolski — remonty maszyn towarzyszących ciągnikom przebiegały na ogół bez zakłóceń, poza drobnymi brakami, które wynikały raczej z nieuwagi zaopatrzeniowców PZGS i składnic rejonowych. Okazuje się więc, że Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych potrafiło zapobiec brakom, a Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego nie może się uporać z podobnym zagadnieniem. To też jest znamienne.

Sygnalizowany przez zakłady remontowe w naszym województwie brak części zamiennych do ciągników, jest poważnym hamulcem w ter-

minowym przygotowaniu mechanicznej siły pociągowej do wiosennej kampanii siewnej. Sytuacja jednak nie jest krytyczna, gdyż rolnictwo wielkopolskie ogółem dysponuje w tej chwili 14 tysiącami traktorów, a według oceny Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Mechanizacji na remont czeka jeszcze około 700 pojazdów. W tej liczbie mamy 260 ciągników, których remont nie może być dokończony tylko z powodu braku tego lub innego detalu.

Na przykład POM Kościan zgłosił 20 bm. zapotrzebowanie na 140 brakujących pierścieni, tulejek, łożysk, uszczelki. POM Środa — 114 pozycji, POM Leszno — 49 pozycji itd. W piśmie śremskiego POM-u z 20 bm. czytamy między innymi taką uwagę: „... w częściach zamiennych do ciągników występują te same braki, co w dniu 1 marca br.” Czekają tam na dokończenie napraw 48 ciągników, z których 16 odesłano w tych dniach do Gostynia, gdzie sytuacja zaopatrzeniowa jest lepsza. Ale POM Pleszew zgłosił tylko 4 w e brakujące pozycje, chociaż remontował 24 traktory. Ten ośrodek oraz Półko, Kąkolewo, Ostróbrg, Krzycko, Ostrów — znalazły się w szczęśliwszym położeniu od innych, gdyż dotarli tam ekipy specjalne zakładów „Ursus” w celu uzupełnienia braków. Nastąpiło to po konferencji międzyresortowej w Warszawie, na której problem zaopatrzenia w części zamienne wystąpił bardzo ostro.

W sumie wygląda na to, że w najbliższych dniach remonty zostaną na ogół dokończone i, zanim ziemia obeschnie, będą gotowe do pracy. Znamienne jednak jest, że na wspomnianą konferencję przedstawiciele przemysłu motoryzacyjnego wyrażali... żdziwienie z powodu alarmu, „Zamawialiście — powiedzieli — części zamienne na I kwartał, a więc zgodnie z planem będziemy realizować zamówienia do końca marca”. Takie stanowisko musi zdziwić: wyrażać je mogą tylko ludzie, którzy — jak powiedział I Sekretarz KC PZPR na XV Plenum — „nie wiedzą z czego się chleb rodzi”. Jeżeli bowiem warsztaty remontowe otrzymają niezbędne detale w końcu marca, to dla rolnictwa w obecnym sezonie prac wiosennych — będą one przysługiwą musztardą po obiedzie. W przyszłości zatem należałoby się domagać od przemysłu realizowania planów kwartalnych z uwzględnieniem wysokości dostaw w poszczególnych miesiącach: w styczniu — 60 procent, w lutym — 25 procent i w marcu resztę przewidzianych dostaw, naturalnie w odpowiednim asortymencie.

K. J.



W salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Paderewskiego 7 trwa interesująca i doskonała pod względem artystycznym II Indywidualna Wystawa Jarosława Ślaniańskiego, członka ZPAF. Na zdjęciu — reprodukcja fotografii pt. „Karmnik”.

go zaprzestania wszelkich prób nuklearnych; rezygnacji z dalszej produkcji broni jądrowych; zawierania układów międzynarodowych o strefach bezaatomowych; powszechnego i kontrolowanego rozbrojenia oraz zniszczenia wszelkich broni jądrowych. Uczestnicy „marszów wielkanocnych” domagają się także: rezygnacji ze zbrojeń atomowych w całym Niemczech; rezygnacji ze stacjonowania na ziemiach niemieckich obcych wojsk, wyposażonych w broń jądrową; porozumienia w sprawie utworzenia strefy bezaatomowej w Europie środkowej, zagwarantowanej przez wielkie mocarstwa i przez ONZ.

Te trzy postulaty są adresowane do obu rządów niemieckich. Praktycznie jednak kierują się one do rządu w Bonn, gdyż rząd NRD — jak wiemy — od lat lansuje konsekwentnie owe postulaty. Wszystko natomiast, co robi rząd NRF w związku z „marszami wielkanocnymi” — to gęsta obstaw policyjna wzdłuż kolumn marszowych.

Znacznie poważniejsze represje spadają na uczestniczących w „marszach wielkanocnych” lub w ich przygotowywaniu członków SPD, niektórych związków zawodowych oraz związku młodzieży socjalistycznej „Falken”. Prawicowe siły w kierownictwach tych organizacji doprowadziły — często wbrew woli rzesz członkowskich — do podjęcia uchwał, zakazujących udziału w „marszach wielkanocnych”. Mimo to jednak co roku tysiące socjalistów i związkowców starszego i młodego pokolenia doszłusowuje do kolumn marszowych pod groźbą wykluczenia z szeregow swych organizacji.

Za kilka dni, w niedzielę wielkanocną, wyruszą w NRF kolumny „marszów wielkanocnych 1964”. Hasła, opublikowane przez komitet organizacyjny marszów, mówią o przekształceniu Europy środkowej w strefę bezaatomową, w obszar rozrzedzonych zbrojeń, w pomost między Wschodem i Zachodem, nawołują raz jeszcze rząd NRF do odrzucenia programu zbrojeń jądrowych i poparcia inicjatyw, mogących zapewnić odprężenie w Europie środkowej.

Wszystko jednak, co osiągnęli dotąd przeciwnicy zbrojeń jądrowych w NRF, nie stanowi niestety wystarczającej przeciwwagi dla wrogich odprężeniu międzynarodowemu i pokojowi poczynił ludzi, kierujących polityką tego państwa. „Marsze wielkanocne” mogą być dla nas tylko jednym z nielicznych dowodów istnienia — watyłych wprawdzie — sił postępowych między Renem i Łabą i nikła nadzieja na zmiany w polityce zachodnoniemieckiej w kierunku prawdziwego porozumienia między narodami.

S. K.

Nasze rozmowy

39 lat za kierownicą

39 lat pracy w zawodzie kierowcy, w rubryce „liczba wypadków” — zero i jeden jedyny mandat, zaaplikowany ponoć niezbyt słusznie — oto swoisty — trudny do pobicia rekord. Jego autorem jest 56-letni Mieczysław Mielcarek — jeden z najstarszych stażem pracowników Ekspozytury Towarowo-Spedycyjnej poznańskiego PKS-u. — Któż może być bardziej od niego predestynowany do zabrania głosu na temat:

— Co najbardziej utrudnia kierowcy pracę i jakie wnioski z tym nasuwają się wnioski?

— Praca kierowcy w przedsiębiorstwie nastawionym na przewóz towarów jest chyba szczególnie trudna. Przede wszystkim ze względu na nocne tarapaty. Są one udziałem każdego niemal kierowcy odbierającego towar. Wygląda to tak: najpierw kilkanaście godzin jazdy — np. do Lublina, później odbiór towaru i długi kurs powrotny lub... nocleg, w samochodzie. Innej drogi wyjścia nie ma, gdyż z reguły przedsiębiorstwo, w którym odbiera się towar, nie zezwala na zaparkowanie załadowanego samochodu na swoim terenie. Czy to naprawdę problem nierozwiązalny?

Kłopot nr 2. Jeśli na trasie nastąpi jakaś bardzo skomplikowana awaria, szofer musi szukać pomocy w najbliższym PKS-ie. Zanim jednak przybędzie ktoś na ratunek upłynie zwykle kilka godzin (nieraz nawet dwa dni). A kierowca nie może przez ten czas oddalić się od wozu. Odpowiada przecież za niego i za ładunek. Pół biedy jeszcze jeśli awaria taka nastąpi latem, makabra — jeśli zimą.

Anarchia na szosach — też utrudnia pracę. Najbardziej niezdyscyplinowanymi użytkownikami dróg są nadal rowerzyści i wozacy. Myślę, że dla tych ostatnich, bez wyjątku, należałoby wprowadzić obowiązek posiadania karty woźnicy. Wzięłoby się to bowiem z zainicjowaniem ich z podstawowymi przepisami ruchu drogowego.

— W tej sytuacji Pański rekord trzeba uznać za szczególnie wartościowy. Czy nadal prowadzi Pan samochód?

— Niestety. Przed rokiem ciężko zachorowałem (uszkodzenie kręgosłupa) i choroba uniemożliwiła mi dalsze wykonywanie zawodu szofera. Obecnie jestem instruktorem kontroli technicznej kierowców. Ponadto zajmuję się pracą społeczną. Jestem przewodniczącym Rady Zakładowej, pracuję też w Towarzystwie Trzeźwości Transportowców. Z

*) Kodeks Drogowy stanowi, że po sprawdzeniu znajomości przepisów drogowych, „karty woźnicy” wydaje się jedynie osobom, trudniącym się transportem za robkowym.

ramienia tej organizacji prowadzę współzawodnictwo o tytuł najlepszego kierowcy (bierze w nim udział 150 osób). Zorganizowałem również współzawodnictwo długofalowe, w którym uczestniczy 300 kierowców. Rywalizują oni między sobą w oszczędzaniu paliwa, ogumienia...

— ... jeśli norma wytrzymałości opon wynosi 40 tys. km, to zdaniem laika — bardzo trudno przejechać więcej...

— Moi koledzy przejeżdżają po 80 tys. km (a nawet więcej) na tych samych oponach. Ja w swojej karierze miałem już takie wyniki, jak 200 tys. km. Można je osiągnąć, jeśli kierowca nie rozwija nadmiernej szybkości, hamuje z umiarem (chodzi o to, by nie było, jak to się pisze w raportach, „pisku opon na asfalcie”) i nie przeladunku pojazdu.



Mieczysław Mielcarek

— Słyszałem o Pańskiej ciekawej inicjatywie założenia koleżeńkiej kasy wypadkowej.

— To już stare dzieje. Założyłem ją przed siedmioma laty. Każdy z kolegów wpłaca miesięcznie 10 zł składkę. Z funduszy tych udziela się bezwrotnych zapomóg tym, którzy znajdują się w ciężkiej sytuacji materialnej. Ponadto kierowca, który spowodował wypadek, otrzymuje pieniądze na poczet kosztów obrony. Ale tylko wówczas, jeśli katastrofa nie nastąpiła pod wpływem alkoholu.

— Ma Pan więc wiele rozlicznych zajęć?

— A tak. Tym bardziej, że koledzy i dyrekcja zwracają się do mnie jeszcze w innych sprawach. To zaufanie bardzo cieszy. Jednakże z tego właśnie powodu, człowiek traktuje czasem dom rodzinny — jak hotel. Moja małżonka zarządzała kiedys: „A może byś przeniósł swoje łóżko do przedsiębiorstwa?”. Trochę w tym racji, ale cóż zrobić, kiedy się kocha swoją pracę?

Rozmawiał:

MANFRED LUKOWSKI

Co roku na Wielkanoc

Marsze pokoju

Kto chwyta za bombę atomową — ten od niej zginie! — oto hasło pod którym odbył się pierwszy marsz wielkanocny przeciwników broni atomowej w Niemczech zachodnich w roku 1960. W tym marszu, który wiodł 4 trasami z Hamburga, Hanoweru, Brunszwiku i Lueneburga do wrot byłego obozu zagłady w Bergen-Belsen, wzięło udział zaledwie tysiąc Niemców. Był to pierwszy tysiąc ludzi, pełnych troski o przyszłość swego kraju i o pokój na świecie.

*

Geneza „marszów wielkanocnych” wywodzi się z Anglii, gdzie — po oderwanych, spontanicznych akcjach protestacyjnych przeciw instalowaniu amerykańskich baz rakietowych w Anglii w roku 1957 — doszło na Wielkanoc roku 1958 do marszu protestacyjnego 12 tysięcy ludzi z Londynu do Aldermaston. W następnym roku maszerowało na tej samej trasie 30 tysięcy osób, a wśród nich delegacja zachodnoniemiecka z transparentem wyrażającym protest przeciw przekazywaniu bomb wodorowych w ręce nazistowskich dowódców Bundeswehry.

Wspomniany na wstępie pierwszy „marsz wielkanocny” w NRF był wyrazem protestu przeciw postanowieniu rządu bismarskiego z roku 1957 o wyposażeniu Bundeswehry w broń

atomowa, zatwierdzonym rok później przez Bundestag. Powstał ruch pod nazwą „Walka przeciw atomowej śmierci”, który skupił najbardziej postępowe siły głównie spośród młodzieży robotniczej. Odtąd w kolumnach marszowych idą co roku ramię w ramię młodzi socjaliści i chrześcijanie, związkowcy i demokraci, idą studenci, naukowcy, pastorzy, artyści, pisarze, inżynierowie, lekarze i nauczyciele.

W następnych latach „marsze wielkanocne” objęły swym zasięgiem całe Niemcy zachodnie, a liczba ich uczestników rosła tym szybciej, im usilniej zabiegał rząd bismarski o broń atomową. W roku 1961 maszerowało 7,5 tysiąca Niemców, a 12,5 tysiąca brało udział w końcowych manifestacjach; w roku 1962 wyruszyło 19 kolumn z 14 tysiącami uczestników, manifestantów zaś liczono na 36 tysięcy; następny Wielkanoc — 21 kolumn, 34 tysiące maszerujących, 46 tysięcy manifestantów. W zeszłorocznych marszach uczestniczyło m. in. 2 tysiące znanych osobistości, a wśród nich: 617 duchownych, 62 pisarzy i publicystów, 412 naukowców, inżynierów, lekarzy i nauczycieli 447 artystów i 378 działaczy związków zawodowych.

Hasła „marszów wielkanocnych” w Niemczech zachodnich wzywają m. in. do: natychmiastowego i ostatecznego

Feliks Siemiankowski DABRÓWKA W NIEPOKOJU

OPOWIADANIE

— W sobotę wykończysz tego waśniaka, a Pszeniczny Brodę. Odstawicie dobrą robotę, zamieszkamy im przed referendum, wystraszają się i nie pójdą głosować — zdecydował kapitan.

— Z przyjemnością palnę mu w łeb, już w GG powinienem to zrobić — powiedział Braniewicz.

— Poznaj siłę „Lwa”, pozna — powiedział głośno kapitan. Zimne ciarki przeszły po plecach Tomka, koszula przykleiła się do ciała. Każdy nieostrożny ruch, szelest liści mógł ujawnić jego obecność. Zadrżał na myśl o czekającej na niego Wandzie. Mogłaby zawołać, a byłby tylko kilka kroków za ich plecami.

— Ta mała wspaniała nena pomaga, każdy rozkaz spełnia. Nie rozbili sobie łba o cementowy ganek, ten przewodniczący ZWM, a szkoda — mówił kapitan śmiejąc się.

— Drabina zsunęła się zbyt wolno, Wanda za słabo pchnęła — rzekł Braniewicz.

Tomek drgnął.

— Zamiast zebrać swą gwardię i wyjść przeciw nam, romanuje z Wandą. Po chwili kapitan ciągnął dalej: — Cwana dziewczyna, potrafi wyprowadzić w pole i komendanta ORMO.

Od pnia dębu oderwała się czwarta postać. Był to blondyn, który jeszcze przed dwoma miesiącami często był w Krecińskich. Przybliżył się do rozmawiających i coś powiedział.

— Nie przeszkadzaj teraz.

Blondyn zrobił krok w tył i pomimo nakazu milczenia przez dowódcę bandy powiedział:

— Nie chce morderców niewinnych ludzi, na nic to wojowanie...

— Och ty chamie, — syknął kapitan. — Czy nie wiesz jaki los czeka dezertera i fchorza? Za godzinę, będziesz świadkiem siły „Lwa” i to ochłodzi twoją śmiałość, zobaczysz jak szybko można ześć z tego świata.

Zza pni debów od strony zakrełu drogi wyskoczyły dwie dalsze umundurowane sylwetki. Tomek rozpoznał Pszenicznego. Dowódca bandy rozkazał im rozbroić blondyna.

Tomek cofnął się na brzuchu o parę kroków, zachowując wszelką ostrożność przekradał się do Wandę.

Siedziała skulona. Nie pytała dlaczego tak długo był w lesie. Podniosła głowę, odsunęła gałkę leszczyny robiąc miejsce obok siebie, szepnęła:

— Siada!

— Ci-icho, ci-icho, — powiedział szeptem i położył rękę na ustach.

— Co się stało?

— Ci-icho — szepnął znów.

— Co się stało, mów — powiedziała z niepokojem.

— Stado dzików, musimy uciekać stąd, na przelaj. — I pociągnął ją za rękę.

— A też Józef ostrzegał mnie, żebyśmy w tę stronę nie szli. — rzekła przestraszona.

— Ci-icho — szepnął.

— Przez żyto? Dlaczego nie droga? — pytała.

— Tędy bliżej, — gwałtownie pociągnął ją w żyto. Nie opierała się.

Uparcie czołgała się naprzód. Nasłuchując, ostrożnie rękami rozdzielali gęste łodygi żyta. Cisnęli ich w ręce i kolana twarde grudki ziemi, Tomek co chwile nasłuchiwał.

— Czy jeszcze daleko do drogi — pytała zmęczona, z trudnością łapiąc oddech.

— Jeszcze parę metrów.

Wanda rozpaczliwie czołgała się za nim.

— Szybko, szybko, nie męczaj się — przynaglał.

Gdy dobrnęli do głębokiego rowu, odepchnęła z ulgą.

— Nareszcie — powiedziała.

— Odpocznijmy później, a teraz naprzód, naprzód rowem.

— Nie mam sił, nie biegne dalej.

— Szybko, szybko! — powiedział głosem gromkim i surowym, popychając ją naprzód.

Upadła.

— Popchnąłeś mnie? Podnosząc się zacisnęła pięści i wzbudzona powiedziała:

— Ale z ciebie komendant ORMO, dzikich świni się boisz — sygnęła jeszcze soczystymi słowami.

Gdy byli już blisko szkoły rzucił przez ramię twardo i surowo:

— Odejdź, faszystko.

(—13— ciąg dalszy nastąpi)

bez inicjatywy ani rusz!

Powiat obornicki stanowi północne ogniwo w łańcuchu powiatów okalających stolicę województwa. Same Oborniki oddalone są od Poznania zaledwie o 30 km. Już to samo sfarża Ziemi Obornickiej duże szanse. Dodatkowym walorem są jej warunki przyrodnicze. O pięknie tej ziemi stanowią urozmaicona rzeźba terenów położonych nad brzegami Warty, Welny i Małej Welny oraz duża leśność (około 26 proc. powierzchni).

W gospodarce powiatu dominuje rolnictwo, o przewadze gleb średnich. Poważne miejsce zajmuje socjalistyczna gospodarka rolna (14 przedsiębiorstw PGR z 8600 ha użytków rolnych i 22 spółdzielnie produkcyjne — 6250 ha).

Do najważniejszych zakładów przemysłowych należą: Obornicka Fabryka Mebli (z oddziałami w Rogoźnie, Szamotułach i Wronkach), Zakłady Mięsne (z oddziałami w Czarnkowie i Pile), Rogozińska Fabryka Maszyn Rolniczych „Rofama”, Obornickie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, Zakład Jajczarsko-Drobiażarski oraz 3 mleczarnie (Oborniki, Ryczywół i Rogoźno). Roczna wartość produkcji przemysłowej wynosi około 1 250 mln. zł.

DZIŚ:



Rezerwy ludzkiej aktywności

To nie przypadek, że I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Obornikach — Stefan Żurawski, zaczął naszą rozmowę od stosunków międzyludzkich.

— Właściwa, oparta na jawności życia społecznego atmosfera w zakładzie przemysłowym, gospodarstwie PGR-owskim czy na wsi indywidualnej — mówi Sekretarz — to warunek powodzenia wielu poczyniń. Dlatego na ten właśnie odcinek pracy ideowo-politycznej zwróciłem szczególną uwagę.

Trudno tu oczywiście o natychmiastowe efekty mierzone w złotych czy tonach produktów. Jednakże reporter-skie wędrowki po Ziemi Obornickiej dostarczyły nam немало przykładów istotnej treści tych słów.

Czy naprawdę bez skutku?

„Współtowarzysko i Współtowarzysko! Apelujemy do Ciebie, a Ty zgodnie z własnym sumieniem odpowiedź! Czy Twoim zdaniem stosunki między ludźmi w Zakładzie, w którym pracujesz są takie, jakich pragnąłbyś, czy też pozostawiają wiele do życzenia? Podziel się z nami swoimi obserwacjami i spostrzeżeniami. Niech Ci sprawa ta nie będzie obojętna z uwagi na dobro społeczne i ogółu”.

Tak rozpoczyna się tekst ankiety przeprowadzanej wśród pracowników Obornickich Zakładów Mięsnych. Zarówno dyrekcja jak i zakładowe organizacje — partyjna i związkowa wiedziały, że atmosfera wśród załogi nie jest najlepsza, że ludzie tają różne urazy i pretensje zarówno w stosunku do kierownictwa jak i do współtowarzyszy pracy. Choć do o to, by dociec i rozszyfrować faktyczne przyczyny tych nastrojów celem ich rozładowania. Zadanie to powierzone kilkuosobowemu kolektywowi nazwanemu komisją do spraw stosunków międzyludzkich.

Za najprostszą formę uznano bezimienną ankietę z odpowiednio sformułowanymi pytaniami. Miały one dać odpowiedź, czy i dlaczego ludzie zadowoleni są z wykonywanej pracy, czy właściwie jest zachowanie się współtowarzyszy i przełożonych, jakie cechy winni oni posiadać, czy spełniają oni należycie swoje obowiązki, co w tym względzie należałoby zmienić itp.

W trakcie przygotowywania ankiet komisja była jak najlepszej myśli. Po przeprowadzeniu 100 egzemplarzy okazało się, że potrzeba ich znacznie więcej. Podwójno więc nakład i czekano na wyniki. I tu pierwsze rozczarowanie: tylko znikoma część wypełnionych formularzy trafiła do przygotowanych w tym celu skrzynek.

— Trudno nam dociec — mówi przewodniczący komisji, Stanisław Matela — co jest przyczyną

niepowodzenia tego przedsięwzięcia. Mimo że zapewniona została absolutna tajność wypowiedzi, wzięła górę zakorzeniona wśród ludzi nieufność. Do tej pory nikt jeszcze w taki sposób nie pytał ich o zdanie, więc woleli być na wszelki wypadek ostrożni. Jest to jednak dowodem, że daleko nam jeszcze do pełnej szczerości i jawności życia. Dlatego też nie chcemy rezygnować z dalszych wysiłków, zmierzających do poprawy społecznego współżycia naszej załogi.

Ankieta nie chwyciła — wtrąca dyrektor, ale wydaje się, że jej zadanie spełniają w jakiejś mierze „obornickie czwartki”. To takie imprezy w naszej zakładowej świetlicy przy kawie i muzyce. Organizujemy je od jesieni ubiegłego roku. Każdy taki wieczór wypełnia interesująca prelekcja, po której można potańczyć, zagrać w brydża lub pogwarzyć przy kawie. Dla nas jednak najważniejsze jest to, że ludzie mają okazję poznać się wzajemnie i zaprzyjaźnić ze sobą. Imprezy te otwarte są również dla mieszkańców miasta i traktujemy je jako zaczątek klubu międzyzakładowego.

Kres

„prawa tronowego”

Wiele „złej krwi” wywoływała od lat na obornickiej wsi sprawa przyznawania ulg w obowiązkowych świadczeniach rolników na rzecz państwa. Tak się bowiem dziwnie składało, że korzystali z nich zawsze ci sami gospodarze i to zazwyczaj nie najbardziej na to zasługujący. Ot, zwykła historia z kumotami, picotkami i kumplami. Co dowiec niejsi nazywali to złośliwie „prawem tronowym”.

Temu właśnie „prawu” położony został ostatnio kres. Na wniosek aktywu społeczeństwa politycznego gromad: Popółko, Rogoźno, Murowana Goślina i Ryczywół, wprowadzono coś w rodzaju publicznych zapowiedzi, kto w danej wsi złożył wniosek o ulgi. Lista petentów wywieszona zostaje najpierw u sołtysa, celem zaopiniowania jej przez społeczność wiejską. Zgłaszane do specjalnej skrzynki uwagi rozpatruje następnie kolektyw złożony z sekretarza POP, prezesa koła ZSL, sekretarza koła rolniczego oraz sołtysa. Zweryfikowana w ten sposób lista trafia do Prezydium GRN, gdzie znów wywieszana zostaje do publicznego wglądu. Dopiero gdy nikt nie zgłosi istotnych zastrzeżeń, właściwa komisja radnych gromadzkich decyduje o przyjęciu lub odrzuceniu podania.

Doświadczenia wspomnianych gromad uznane zostały przez rolników za celne uderzenie w klikowość i kombinatorstwo. Wzbudza to poczucie współdecydowania i współodpowiedzialności każdego gospodarza za sprawę jego wsi. Dlatego też specjalna uchwała Prezydium PRN zobowiązała wszystkie gromady do wprowadzenia takich właśnie zasad postępowania.

Wymowa neonowej reklamy

W przedsiębiorstwie PGR Ruda działa się od lat dziwne rzeczy. Stosunki między załogą, a dyrekcją daleko odbiegały od norm, postępowania, obowiązujących w

Do odwiedzenia Tarnowa zachęcił nas I Sekretarz KP PZPR: — Porozmawiajcie tam z Franciszkiem Ciorochem. Pojechalismy.

Fr. Ciorocha zastaliśmy w domu. Po wyjaśnieniu celu naszej wizyty, gospodarz zaprosił do mieszkania. Zaczął opowiadać.

— Było to chyba wiosną zeszłego roku. Na jednym z zebranych podstawowej organizacji partyjnej mówiliśmy o coraz gorszych warunkach nauki naszych dzieci. Stary budynek posiadał tylko 3 klasy, a dzieci uczy się w nim 180. Z chwilą wprowadzenia 8-letniej szkoły podstawowej, sytuacja znacznie się pogorszyła. Na tym właśnie zebraniu orzekli wszyscy, że nie ma sensu czekać dalej z założonymi rękami, lecz trzeba zacząć działać. — Chcemy wybudować nową szkołę, społecznie.

Widząc nasze zdumienie szybko wyjaśnił.

— To nie ma być duży budynek. Wystarczy nam 3 dodatkowe klasy. Marzymy też o budowie sali gimnastycznej. Chyba i to nam się uda. Przecież część kosztów budowy pokryje się z funduszy na popieranie czynów społecznych.

— Jak chcecie zebrać społeczne pieniądze, kiedy zaczniecie budowę, czy

socialistycznym zakładzie pracy. Dyrektor X wyznawał bowiem jedną zasadę w kierowaniu ludźmi. Zasadą tą było „trzymanie za twarz”. A że w wielu mieszkaniach pracowniczych przeciekały dachy, dymili piece, a wiatr hulał przez szpary w oknach i drzwiach, ten i ów pakował manatki poszukując lepszego miejsca pracy. Przedsiębiorstwo cierpiało więc na chroniczny brak ludzi, co przy słabym wyposażeniu technicznym stwarzało poważne trudności gospodarcze.

Przyszłowiśnią kroplą przebiegającą miarą było czynne zniwazowanie przez dyrektora jednego z pracowników zakładu Karolewo. Ten wyskok nie mógł mu już uciec na sucho. Z inicjatywy organizacji partyjnej i związkowej odbyło się zebranie załogi całego przedsiębiorstwa, na którym podjęto uchwałę domagającą się odwołania dyrektora. I chociaż ten nie kwapił się z odejściem szukając poparcia u władz, załoga Rudy postawiła na swoim.

Nowy dyrektor inż. Stanisław Filipiak rozpoczął swą działalność od remontów mieszkań pracowników. Przez całe lata nie wstawiono tylu nowych okien, podłóg i pieców, co od jesieni ubiegłego roku.

Po skompletowaniu załogi dyr. Filipiak przystąpił do organizowania szkolenia zawodowego. W otwartej Szkole Przeposobienia Rolniczego 17 pracowników zdobywa kwalifikacje mistrzów produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz dyplomów mechaników. Chodząca dotychczas samopas młodzież utworzyła koło ZMW, będące aktywnym pomocnikiem w przedsięwzięciach dyrekcji oraz organizacji partyjnej i związkowej.

W grudniu ubr. rzucono myśl urzędnika klubo-kawiar ni. Było to od dawna cichym marzeniem pracowników. Pozorne trudności lokalowe rozwiązał sam dyrektor, rezygnując z nadmiernych apetytów mieszkaniowych swojego poprzednika. W ten sposób wygospodarowano salę świetlicową i dwa kąciki kawiar niane. Wyposażenie klubu rozwiązano przy współudziale „Ruchu”, który zainstalował swój kiosk z drobiażkami i prasą.

Załoga Rudy ma ambitny program czynu XX-lecia. Oprócz zobowiązań produkcyjnych postanowiono przystąpić do ulepszenia otoczenia gospodarstwa i domów mieszkalnych. Całość terenu otoczona zostanie estetycznym ogrodzeniem.

Symbolom dokonujących się tu przemian jest neonowa reklama, jaką na frontowej ścianie pałacu instaluje obecnie wszechdobry „Ruch”.



W Tarnowie po gospodarsku

cała wieś poparła wasze zamierzenie? — pytamy.

— Do tej pory zebraliśmy już 140 tys. złotych. We wsi trzeba było wyciąć sporo starych topoli. Po rozmowach z rolnikami, każdy z nich zgodził się usunąć 2 drzewa. Byli tacy, którzy wycięli nawet po 4. Odpadki drewna sprzedaliśmy na opał, gałęzie na surowiec do papierni, a najlepsze części — konary — na wyrób mebli. Za te właśnie naszą pracę zebraliśmy 140 tys. zł.

Z dalszej rozmowy dowiedzieliśmy się, że wcale nie było łatwo przekonać wszystkich mieszkańców o konieczności budowy szkoły. Z początku, gdy wieść o inicjatywie garstki ludzi rozszedła się po wsi, opornych było wielu. Kilkakrotnie jednak rozmowy i wyjaśniania dały rezultaty. Obecnie prawie wszystkich mieszkańców wsi pochłonięta sprawa budowy.

Wiosną — mówił Fr. Cioroch — przystąpimy we własnym zakresie do wyrobu pustaków. Mamy już także 6 wagonów żwiru. Sami chcemy też przygotować wykopy i fundamenty. Zor-

Na 20-lecie PRL

Wspólne działanie

Najczęściej potrzeba rodzi inicjatywę. Tak było i w przypadku, kiedy stary, drewniany barak, w którym mieścił się oddział zakaźny, trzeba było rozebrać. Od tego czasu chorych wożono do szpitali w innych miastach, nierzadko daleko położonych od Obornik. Taka sytuacja na pewno nie pomagała w udzielaniu natychmiastowej pomocy. O tym dobrze wiedzieli lekarze.

Konkretny projekt powstał, kiedy zawiodły wszystkie inne próby zaradzenia zru. Kilku działaczy Frontu Jedności Narodu, wśród nich także lekarze, postanowili we własnym zakresie rozpocząć budowę oddziału zakaźnego przy szpitalu w Obornikach. Po długich dyskusjach powstał konkretny projekt, ustalono też źródła wpływów społecznych.

Z początku grupa entuzjastów tego pomysłu nie była liczną. W miarę jednak krystalizowania się czynu XX-lecia powiększało się grono zwolenników. Obecnie tam, gdzie zjawiają się aktywiści FJN, zachęcający do budowy oddziału szpitala, oporni ustępują na rzecz „racji stanu”. Dlatego też na ten cel wpłynęło już sporo pieniędzy. Zwiększa się spóldzielni chętnie przekazują pewne kwoty. M.in. pracownicy mleczarni w Ryczywle zadeklarowali 20 tys. zł, ich koledzy z Rogoźna — 10 tys. zł, a z Obornik — 16.500 zł. Do tej pory wypłynęły już deklaracje na około 160 tys. zł.

Inicjatorzy czynu postanowili dalsze 200 tys. zł uzyskać z rozbiórki starych zabudowań. Cegła posłuży jako materiał budowlany. Ponadto za 100 tys. zł rozprowadzi się wśród zakładów i szkół znaczki na SFOS. Wielu także członków spółdzielni produkcyjnych i kółek rolniczych zadeklarowało pomoc przy samej budowie.

Aktywiści liczą jeszcze na uzyskanie dalszych 200 tys. zł, pozostałą zaś potrzebną sumę przekaże Wojewódzki Komitet SFOS. Tak więc cały pawilon, na 40 łóżek, powstanie z funduszy społecznych.

Jeden z działaczy FJN, dr H. Ratyński nazwał projektowany obiekt szpitalnym czynem na XX-lecie. Podkreślali to również inni aktywiści m. in. B. Seweryn, S. Kurowski, Z. Feliksowski, dla których najważniejszą sprawą stał się fakt, że ten czyn znalazł poparcie wśród większości mieszkańców miast i wsi. To chyba pozwoli na rozpoczęcie budowy w tym roku i zakończenie jej w zaplanowanym terminie w 1965 r.

Harcerski „Czerwony Kapturek”

Podobnie jak dorośli, młodzi obywatele, m. in. harcerze wykazują sporo społecznej inicjatywy. Na początku roku XX-lecia Polski Ludowej, dzięki ich pracy i wytrwałości otwarto w Obornikach harcerski klub o nazwie „Czerwony Kapturek”. W dużej świetlicy jest codziennie rojno i gwarno. Przychodzą tu harcerze, by pograć w bilard, posłuchać muzyki lub zapoznać się z ciekawym odczytem.

Kierowniczką klubu jest Ala Thiemówna, która swoje obowiązki wykonuje społecznie. Przy świetlicy działa także Rada Klubu na czele z drużyną Hanną Filipowicz. W ogóle wszystko co się tu dzieje (a dzieje się dużo) jest pomysłem samej młodzieży, która dba o porządek, opiekuje się zuchoami oraz organizuje szereg imprez.

Obecnie harcerze zbierają pieniądze na zakup telewizora do „Czerwonego Kapturka”. W najbliższym czasie przystąpią także do wyremontowania tarasu, gdzie urządzią salę telewizyjną. Na tym jednak nie kończy się inicjatywa harcerzy. Otóż właśnie dlatego, że klub ma duże powodzenie — przychodzi tu również młodzież niezorganizowana — zrobiło się już w nim za ciasno. Stąd też powstała myśl wybudowania, wspólnie z ZMW, domu dzieci i młodzieży.

Komendant Hufca, M. Krajniak zapewnił, że zamiar ten obliczono na własne siły i możliwości. Z ołówkiem w ręku wyliczono koszt budowy oraz program i sposoby zbiórki społecznych funduszy. Wspólnie z Wydziałem Oświaty i Kultury Prezydium PRN zachęcono uczniów szkół podstawowych do przekazywania na budowę domu 1 złotówki miesięcznie i to ze sprzedaży butelek lub makulatury. Po dwóch latach uzyska się tą drogą 240 tys. zł. Z rozmaitych imprez harcerze przekażą 50 tys. zł i tyleż samo dadzą członkowie ZMW. Resztę funduszy, bo koszt budowy całego domu wyniesie przecież znacznie więcej, harcerze otrzymają z województwa.

W roku XX-lecia Polski Ludowej projektuje się przygotować teren pod budowę, a w 1966 dom ma być gotów. Znajdą się w nim m. in. sala widowiskowa na 300 miejsc (w Obornikach nie ma domu kultury), pracownię techniczną, hotelik oraz lokale biurowe ZHP i ZMW.

Na zdjęciu obok harcerze w klubie „Czerwony Kapturek”.

Stronę opracowali:

FELIKS BŁOS
ANNA SIEKERSKA

Hasło: rozwój czytelnictwa

Trzeci rok istnieje w Parkowie Koło Przyjaciół Bibliotek. Do tej pory należy do niego 70 członków, którym przyswieszcza hasło upowszechnienia czytelnictwa. Dzięki istnieniu koła a przede wszystkim aktywności jego członków, zwiększyła się już liczba stałych czytelników biblioteki. W 1960 r. na około 890 mieszkańców Parkowa z biblioteki korzystało 179 osób, a w tym roku jest ich 364. Członkowie koła pracują społecznie. Organizują oni wieczornice i spotkania z



Na zdjęciu kierowniczka biblioteki Bogumiła Szalkowska oraz przewodniczący Koła Przyjaciół Bibliotek, Antoni Matuszak — nieustraszeni działacze dla rozwoju czytelnictwa.

Fot. (2) — K. Przychodzki

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W POZNANIU przyjmie do pracy natychmiast:
KIEROWNIKA sklepu branży nasiennej.
Zgłoszenia kierować należy do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K1747.

ZARZĄD ZIELONI MIEJSKIEJ W POZNANIU przyjmie natychmiast do pracy:
KAMIENIARZY NAGROBKOWYCH.
Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy. Zgłoszenia kierować do Sekcji Kadry, ul. Mielżyńskiego 23, pokój 10. K1760

PRZEDSIĘBIORSTWO HYDROLOGICZNE W POZNANIU, Stary Rynek 81 zatrudni zaraz:
— **INŻYNIERA-WIERTNIKA** na stanowisko kierownika wiercen obrotowych,
— **INŻYNIERA** wzgl. **MAGISTRA CHEMIKA** do laboratorium wody,
— **TECHNIKÓW-WIERTNIKÓW** z uprawnieniami OUG na stanowiska kierowników otworu,
— **TECHNIKÓW GEOLOGÓW** wzgl. **TECHNIKÓW DROGOWYCH, INŻYNIERA** wzgl. **TECHNIKA-WIERTNIKA** na stan. bhp.
— **INŻYNIERA** wzgl. **TECHNIKA MECHANIKA** do Działu Energo-Mechanicznego,
— **BRYGADZISTÓW-WIERTACZY** z uprawnieniami OUG oraz **ROBOTNIKÓW** do prac wiertniczych w terenie. K1749

Praca

Pomoc domowa zaraz na dobrych warunkach przyjmę. Matejki 3 m. 16. 18613g

Fachowiec do filmoduku potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18585g.

Ucznia na fotografa przyjmę. Foto „Ira”, Poznań, Rynek Śródecki 4. 18384g

Gospość wzgl. pomoc domowa na dobrych warunkach, dochodząca lub ze spaniem do pracującego małżeństwa przyjmę — może być z prowincji. Zgłoszenia: Poznań, Ratajczaka 21 m. 9. 18540g

Uczniów ukończone 16 lat, w zawodzie tokarsko-ślusarskim przyjmę. Poznań, ulica Jabłonkowska 2, godz. 12-15. 18380g

Uczniów przyjmie warsztat wulkanizacyjny. Średa, Wąlski Młody 6, zamieszcowym mieszkaniem zapewnione. 18311g

Kupno

Tokarnię nową lub mało używaną, nowy typ, długość toczenia 1000-1500 mm, Ø 300 mm kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18210g.

Kupię formę do rur studziennych. St. Rajewicz, Swarzędz, Nowowiejska nr 22. 18221g

Sprzedż

Kredens stołowy orzech nowocześnie sprzedam. Stolarnia, ul. Wrocławska 25. 18395g

Maszynę walizkową do pisania sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18406g.

Sprzedam bardzo dobrą lodówkę „Snieżkę” 2.900 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18403g.

Okazyjnie sprzedam pracownię malowania tkanin. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18404g.

Samochody

Citroen 7 D-19, Fiat 600 sprzedam. Ogładać niedziela Dąbrowskiego 34, podwórce. 4775p

Sprzedam skuter „Osa” i spacerowy wózek dziecięcy. Poznań, Bogusławskiego 18a m. 8, telefon 61-01, wewn. 76, po godz. 15. 18301g

Sprzedam karoserię marki „Warszawa” oraz spawarkę elektryczną (transformator). Skibiński, Kostrzyn Włp., Powstańców 17. 18314g

Sprzedam samochód „Ocievia”, przebieg 11.000 km. Zgłoszenia: tel. 648-73, po godz. 18. 18369g

Sprzedam samochód „Skoda-Spartak”, w idealnym stanie. Marian Kurasin, Gostyń, Powstańców Włp. 11. 18371g

Korzystnie sprzedam Dauphine Renault w dobrym stanie. Ratajczaka 26 m. 96. 18405g

LoKale

Poszukuję pokoju na okres 1-2 lat. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18359g.

2 pokoje z balkonem, wspólna kuchnia, łazienka, zamieszkanie na mieszkanie, samodzielne 2-3-pokojowe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18330g.

Smaczne TORTY

ZAKUPISZ
NA KIERMASZOWEJ
SPRZEDAŻY

W KAWIARNI „KOŁOROWA”

przy ULICY CZERWONEJ ARMII

w dniach:



27 marca 1964 roku
od godziny 9,00—22,00
28 marca 1964 roku
od godziny 9,00—19,00
K1799

POZNAŃSKA CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

POZNAN

ULICA GORYSLAWA 23/25

zawiadamia, że

z dniem 21 marca 1964 roku

dotychczasowe numery centrali telefonicznej 715-05 i 713-14 zostały zmienione na numery

720-71 i 720-72

K1734

OGŁOSZENIA DROBNE

Oddam pokój z kuchnią, wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18327g.

Mieszkanie samodzielne 2 pokoje zamienię na pokój z kuchnią, samodzielne, Łazarz lub Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18334g.

Rezydencja małżeństwa do utrzymania starszej osoby posiadającej mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18338g.

Przyjmę na pokój 2 panienki skromne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18341g.

Małe mieszkanie z wygodami spiesznie poszukuję. Wóznik, Poznań, Fredry 12. 18354g

Mieszkanie dwupokojowe, samodzielne, telefonem, zamienię na samodzielne 3-pokojowe, może być spółdzielcze względnie szukam 3-pokojowe wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18328g.

Panów pracujących przyjmę na pokój. Poznań, Junikowo, Dziecińska 76. 18392g

Spokojna pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18391g.

Pokoju samodzielnego, pustego poszukuje małżeństwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18400g.

Zamienię pokój komfortowy, samodzielny, 20 m², w Chorzowie na pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18410g.

Nieruchomości

Piękna parcele, sad 1650 m² w Puszczykowie, 100 m od lasu, autobusu sprzedam właściciel. Poznań, Gostyńska 54. 18090g

Sprzedam dom jednorodzinny, murowany — Wągrowiec, Rogozińska 14. Wiadomość: Wołomin, telefon 378, od 16-19. K1813

Sprzedam parcelę uzbudowaną 1525 m², z rozpoczętą budową domu przy Poznaniu (osiedle elektryfikowane). Poznań, Wrzesińska 4 m. 1. 18239g

Sprzedam lub wydzierżawię 3 ha ziemi w pobliżu autobusu. Adam Szalaty, Nekla, pow. Wrzesińska. 18246g

Oddam w dzierżawę 3/4 morgi sadu w Szczepanowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18262g.

UNIEWAŻNIA SIĘ

skradzioną pieczęć firmową w Poznaniu w dniu 14 marca 1964 roku o następującej treści:

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska, Hurtownia Międzygminowa w Hawie nr 4. K1896

ZGUBIONO

pieczęć:

Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki” Księgarnia Pz-9, Poznań, ulica 27 Grudnia nr 23 telefon 21-45. 18509g

Przetargi

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” W LESZNIE, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót:

1. Linie WN 15 kV, stację transformatorową, linie NN napowietrzną oraz tablicę rozdzielczą żeliwną.

Termin wykonania robót do 10 maja 1964 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne.

Oferty należy składać w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 10 kwietnia 1964 r., o godzinie 10 w dziale inwestycji PZGS Leszno, pl. Kościuszki 4.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w dziale inwestycji PZGS Leszno. K1804

Dom nowy trzypokojowy, kuchnia, łazienka, garaż wolny, ogród, przy Poznaniu, blisko autobusu podmiejskiego, 185.000 zł; parcela 708 m², bliźniacza, zabudowa, Górczyn, blisko tramwaju, 60.000 zł; parcela 366 m², opłotowana, zadzwoniona, bliźniacza, zabudowa, Winogrody, 40.000 zł; parcela 988 m², dowolna zabudowa, miasto Mosina, 28.000 zł; parcela 3.000 m², opłotowana, zadzwoniona, Przełomowo przy Poznaniu, 70.000 zł, sprzedam Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 18469g

Sprzedam pół domu na przedmieściu Poznania z wolnym mieszkaniem i zabudowaniem gospodarczym. Dojazd tramwajem — cena 110.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18247g.

Kupię gospodarstwo rolne z większym sadem, może być młody względnie duży sad z budynkiem w woj. poznańskim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18257g.

Sprzedam gospodarstwo prywatne 8 ha ziemi, przy zabudowaniach klasa IIIA (kolej, szkoła w miejscu). Cena 180.000 zł. Zgłoszenia: Kłosa, Jarocin, ul. Marcinkowskiego 13. 18269g

Sprzedam połowę willi nowej, z wolnym mieszkaniem, Grunwald. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18324g.

Warszawa Wielka pół domu dwurodzinnego, komfort, wolne, wyłączone, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18326g.

Sprzedam lub wydzierżawię dwa ha ziemi w Plewiskach k. Poznania. Stanisław Hoffmann, Kolejowa 9. 18331g

Działkę oparkowaną w Puszczykowie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18335g.

WIELOBRANŻOWA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„CZYSTOŚĆ”

ZARZĄD W POZNANIU, ulica Mickiewicza nr 36

telefony nr: 436-85 i 434-87

ZAWIADAMIA

O OTWARTCIU NOWEGO ZAKŁADU USŁUGOWEGO

w Poznaniu, przy ul. Łukaszewicza 34/38

ZAKŁAD WYKONUJE

usługi szklenia okien i oprawy obrazów

WYŁĄCZNIE DLA OSÓB PRYWATNYCH

K1666

PGR URBANIE, pow. Oborniki sprzedaje w drodze PRZETARGU 10 SZTUK KONI ROBOCZYCH.

Sprzedż odbędzie się w dniu 4 kwietnia 1964 roku, od godziny 9,30.

Chętni do kupna koni przedłożą w dniu sprzedżi zaświadczenia PGRN, że są posiadaczami ziemi i mają brak siły pociągowej. K1803

I STUDIUM NAUCZYCIELSKIE W POZNANIU, ulica Szamarzewskiego 89, zgłasza PRZETARG na wykonanie ROBOT REMONTOWYCH: ziemnych, murarskich, posadzkowych, ciesielskich, stolarskich, szklarskich, malarskich, elektr., ogrodzenie (siatka), wodno-kanalizacyjnych i c. o. oraz zdunkich.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Słpe kosztorysy odebrać można w sekretariacie Studium.

Oferty należy składać w terminie 8-dniowym od daty ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia po upływie terminu składania ofert.

Zastrzega się dowolny wybór oferentów. K1746

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „TRANSPED” W POZNANIU, Stary Rynek 44, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej podanych SAMOCHODÓW OSOBOWYCH:

1. „WARSZAWA” M-20, nr silnika 035319, nr inw. 194, zużycie 65 proc., cena wywoławcza 42.000 zł;
2. „WARSZAWA” M-20, nr silnika 082405, nr inw. 205, zużycie 70 proc., cena wywoławcza 36.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 kwietnia 1964 r., o godzinie 11, w Poznaniu, na placu Drwęskiego (obok Dworca Autobusowego).

Obiekty oglądać można w przeddzień oraz w dniu przetargu.

Wadium w kwocie zł 3.000 należy wpłacić do kasy względnie na konto Spółdzielni w NBP III O/M Poznań nr 1220-6-247 do dnia 12. IV. 1964 r.

Przystępujący do przetargu legitymuje się kwitem wpłaconego wadium oraz dowodem osobistym.

Należność przybicia płatna natychmiast na miejscu w kasie Spółdzielni.

Szczegółowych informacji udziela Sekcja Techniczna WSP „Transped” w godz. od 9—12, Stary Rynek 44. K1760

MIEJSKI ZAKŁAD GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W SŁUPCY, ulica Warszawska 10a, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na prace:

1. naprawa i konserwacja studni publicznych;
2. drobne roboty ślusarsko-mechaniczne.

Oferty należy składać w terminie do dnia 4 kwietnia br., w Miejskim Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Słupcy, ulica Warszawska 10a.

Do udziału w przetargu zapraszamy jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 kwietnia 1964 r., o godzinie 10. K1805

dzis w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Biekitna szafeta”; 8.05 Muzyka i Aktualn.; 8.35 d. c. muzyki porannej; 9. „Od sola do orkiestry”; 9.40 Dla przedszkoli „O śniegowym bałwanku i strachu na wróble”; 10 „Nowiny i nowinki muzyczne”; 10.20 Koncert Symf.; 11 Słuch. wg noweli M. Konopnickiej: „Panna Florentyna”; 12.15 Reportaż Red. Ekonomicznej; 12.45 Mazurskie melodie; 13 Koncert muzyki barokowej; 13.30 „Fetion muzyczny” J. Walderffa; 14 „Portrety literackie” o twórczości Poli Gojawicyńskiej; 15.10 Dni Muzyki Organowej we Wrocławiu; 16 Koncert chóru P. R. pod dyr. J. Kolaczewskiego; 16.15 Kultura pilnie poszukiwana; 16.35 „Moje miejsce w życiu”; 17.05 Aud. Osrodek Badania Opinii Publicznej; 17.45 „Pięć minut o wychowaniu”; 17.50 „Gdy chemia doszła do głosu w żywieniu”; 19 Język rosyjski; 19.15 „Ze wsi i o wsi”; 19.40 „Kartki z muzycznego albumu”; 20.26 Wiad. sportowe; 21.35 Notatnik kulturalny; 21.45 Koncert żywcem; 22.25 Koncert Chóru Chłopców i Męskiego PFP pod dyr. Stefana Stuligroza. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 22.

PROGRAM II: 8.15 Język angielski; 9.50 Public. międzynarodowa; 10 Na różnych instrumentach; 10.30 Z życia ZSRR; 11 Z twórczości operowej R. Wagnera; 12.45 „Nasze sprawy codzienne”; 13.25 „Popioły” odc. 33 pow.; 13.45 Muzyki tygodnia Poznań; 14. Fiel. pt. „Tęży Fryzlewicz”; 14.15 Muzyka symfoniczna; 14.30 „Z problemów współczesnej wiedzy”; 14.45 „Biekitna szafeta”; 15 Melodie hiszpańskie; 15.30 Dla dzieci odc. 6 pow. pt. „W Dolinie Muminków”; 18 Audycja pt. „Ostrowiąkowie stać na więcej”; 18.10 Muzyka kameralna — gra Pozn. Zespół Perkusyjny J. Zgodzińskiego; 18.30 Audycja młodzieżowa; 18.45 „W dziewczym kregu”; 19.05 Muzyka i Aktualn.; 19.30 Transm. Koncertu Symf. z sali Filharmonii Narodowej, wyk.: soliści, ork. symf. i ork. kameralna Teatru Wielkiego, chór mieszany i Pozn. Chór Chłopców, dyr. B. Wodiczko; 21.47 Sport; 21.50 Nastrojowe melodie; 22.05 Słuch. wg noweli T. Manna „Tristan”; 23.05 „Radiowe Studio Piosenki”; 23.30 Serenady i kołysanki.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21.20, 23.50.

TELEWIZJA: 17 — Program dnia; 17.05 — Program dla młodz. „Wybieramy zawod”; 17.35 — Film dla dzieci i młodzieży „Zwierzęta lasów podmokłych”; 18.30 — Wschodnia TV — „Akademie i Dwory”; 19 — Echo tygodnia; 19.20 „Na podbój Hindukuszu”; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 Film fab. prod. radz. „Po latach” od lat 12.

Dnia 26 marca 1964 r. zmarła po krótkich cierpieniach, moja najdroższa żona i prawdziwy przyjaciel, nasza najukochańsza matka i teściowa, przeżywszy lat 70, śp.

Maria Kochanowicz

Z DOMU WAWRZYNIAK
I voto BORZECKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążeni
MAŻ, SYNOWIE I SYNOWE

K1812

Dnia 25 marca 1964 r. odeszła na zawsze, po krótkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, siostra, szwagierka i babunia, w 62 roku życia, śp.

Wanda Latanowicz

Z DOMU DZIAŁOSZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm., o godzinie 12,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pozostawiając w głębokim żalu i smutku
MEŻA, DZIECI, SYNÓW, WNUKI I RODZINĘ

Poznań, Mostowa 37 m. 5. 18646g

Dnia 26 marca 1964 r. zasnęła w Bogu, nasza najdroższa matka, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 76, śp.

Rozalia Kahl

Z DOMU THIEM

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKA, SYN, WNUCZKA I RODZINA

18654g

Dnia 24 marca 1964 r. niespodziewanie odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., ukochany nasz tatuś, syn, brat, szwagier i wujek, dobry i uczynny, życzliwy wszystkim, przeżywszy lat 51, śp.

Bolesław Minta

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Jezusa. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 27 bm., o godzinie 16 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa.

Bydgoszcz, Rozdrażew, Krotoszyn, Poznań.

W smutku pogrążona

RODZINA

18634g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelnego 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. O-6

Opieka lekarska — sprawa ważna

Prosty przypadek sprawił, że temat zrodził się w tramwaju. Dwóch mężczyzn w starszym wieku prowadziło następującą rozmowę.

„Wyobraź sobie, że gdy odwiedzałem chorego kuzyna w szpitalu zastałem tam delegację Rady Zakładowej „Pometu”. Przyjechali do jednego ze swych pracowników, by wręczyć mu upominkową paczkę i jakieś pieniądze, pewnie zapomogę chorobową. On był bardzo wzruszony, dziękował za pamięć. Niby prosta rzecz a jednak... Można by chyba i u nas o czymś takim pomyśleć”.

Postanowiłem dokładniej dowiedzieć się jak to właściwie jest z opieką Związku Metalowców nad pracownikami „Pometu”.

W roku ubiegłym np. przydzielono ogółem 255 paczek żywnościowo-odzieżowych najbardziej potrzebującym, a więc chorym i mającym na utrzymaniu większą liczbę osób. Przedstawiciele Rady, odwiedzając podopiecznych, interesowali się ich życiem, warunkami mieszkaniowymi itp. Na zapomogi losowo wydatkowano łącznie ponad 70 000 zł z wpływów składowych i 20 000 złotych z funduszu zakładowego na zakup lekarstw. Ponadto wielu pometowców korzystało z kasy zapomogowo-pożyczkowej, która rozdzieliła 27,500 zł na długoterminowe pożyczki.

Centralny kurs prawa pracy w Poznaniu

Wkrótce, bo już 9 kwietnia br. zostanie wznowiony w Poznaniu stacjonarny, pięciodniowy kurs prawa pracy, zorganizowany przez Centralną Radę Związków Zawodowych i Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Polskich dla pracowników działów kadr oraz zatrudnienia i płac. Wykłady i seminaria na drugim turnusie, podobnie jak i na pierwszym będą odbywały się raz w tygodniu w godzinach od 16.30 do 19.40 w salach Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu przy Al. Marcinkowskiego 32. W lecie nastąpi przerwa w zajęciach. Uczestnicy kursu otrzymują skrypty szkoleniowe przygotowane przez wybitnych znawców prawa pracy.

Kierownictwo Ośrodka Wojewódzkiego Centralnego Kursu Prawa Pracy w Poznaniu zawiadamia, że jest jeszcze kilka wolnych miejsc, zgłoszenia przyjmuje się do 2 kwietnia br. Dyrekcje zakładów mogą uzyskać bliższe informacje i druki zgłoszeniowe w Sekretariacie Ośrodka w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 32, pokój 336 i 216, tel. 98-15 (godz. 11—15).

Teatr, plakat, książka

Wystawa w Bibliotece Raczyńskich

Jednym z wydarzeń kulturalnych tegorocznych Dni Teatru jest otwarta wczoraj w Bibliotece Raczyńskich wystawa zatytułowana „Teatr, plakat, książka”. Znalazły się na niej prawie wszystkie najciekawsze nasze powojenne książki o teatrze, a także wiele plakatów teatralnych i fotogramów z najciekawszych spektakli minionych sezonów. Autorzy ekspozycji szczególnie nacisk położyli na pokazanie w roku obchodów X-lecia śmierci Leona Schillera dorobku reżyserskiego i teatrolologicznego naszego znakomitego reżysera. Wiele miejsca poświęcono tu też drugiemu wielkiemu jubilatowi — Williamowi Szekspirowi, którego 400-lecie urodzin obchodzi w tym roku cały świat.

Szczególnie ciekawa jest ekspozycja plakatów, na której reprezentowane są rzeczywiście najlepsze nasze plakaty teatralne z ostatnich kilku lat. Są tu głośne i wielokrotnie nagradzane prace Henryka Tomaszewskiego, Jana Lenicy i Romana Cieślewicza, wykonane dla Opery i Teatru Dramatycznego w Warszawie. Reprezentowana jest tu także plastyka poznańska — plakatami operowymi Zbigniewa Kaji. Prześledzenie zbiorów książek teatralnych pokazu-

Przy współudziale Komitetu Zakładowego PZPR systematycznie podejmowane są coraz to nowe decyzje, zmierzające do polepszenia warunków pracy załogi. Pełne zrozumienie dla spraw socjalnych wykazuje także dyrekcja.

A prawdę mówiąc nie zawsze sprawa ta kształtowała się pomyślnie. W trakcie rozbudowy zakładu zagadnieniom inwestycyjnym poświęcano ze zrozumiałych względów znacznie więcej uwagi. Ale po uporaniu się z wieloma złożonymi problemami, na „tapecie” stały właśnie sprawy opieki lekarskiej.

Poprzez rozbudowę specjalistycznych przychodni, gabinetów zabiegowych itd., starano się zbliżyć placówki służby zdrowia bezpośrednio do robotnika. Cel osiągnięto w ub. roku. I chociaż jest jeszcze wiele do zrobienia (w przyszłości ma powstać na terenie „Pometu” wydzielony blok Zakładowego Zespołu Leczniczego), już dziś problem opieki lekarskiej nie stanowi generalnego kłopotu zakładów.

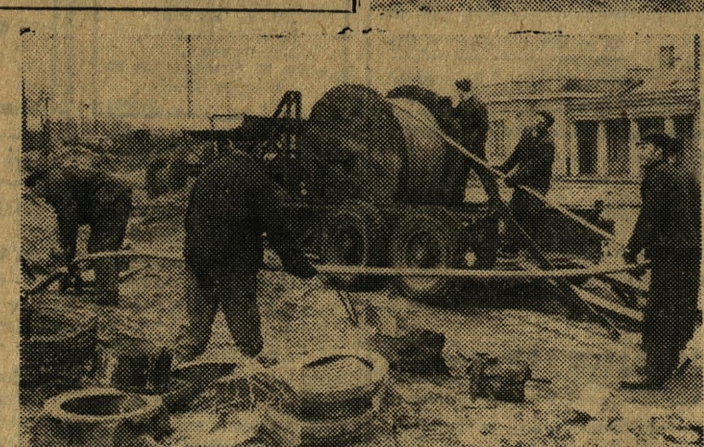
W roku 1957 Przychodnię Przyzakładową przemianowano na Zakład Leczniczo-Zapobiegawczy. Rozwój jego obrazują najlepiej dane statystyczne. Siedmiokrotnie wzrosła

Jeszcze jedno udogodnienie

Ostatnio zawarto umowę o współpracy między „Orbisem” a PKO. Dzięki niej posiadacze tzw. turystycznych książeczek oszczędnościowych PKO korzystają z pierwszeństwa w zakupie udziału na wycieczki zagraniczne. Wnioski ich załatwiane są w pierwszej kolejności. Ponadto posiadacze tych książeczek zwalniani są od obowiązku wcześniejszego opłacania udziału w imprezie turystyczno-wypoczynkowej. Koszt ten pobiera „Orbis” z wkładu oszczędnościowego dopiero na krótko przed imprezą — nie wcześniej niż na 5 tygodni przed wyjazdem.

Jak z tego wynika posiadanie turystycznej książeczki oszczędnościowej PKO jest korzystne dla wszystkich, którzy pragną skorzystać z urlopu za granicą. (a)

liczba pomieszczeń, a ośmiokrotnie powierzchnia. Zamiast 2 lekarzy jest teraz 24, a personel pomocniczy liczy 49 osób. W zakładzie czynne są dziś 4 poradnie ogólne i higieny pracy, 2 poradnie dentystyczne i 8 specjalistycznych oraz punkt apteczny. Liczba udzielanych porad i zabiegów wzrosła do około 150 000 rocznie. (jot)



Opieka nad dziećmi w szkole nr 66

Po ukazaniu się artykułu z 10 bm. pt. „Świetlica — półinternat” otrzymaliśmy wiadomość od Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Podstawowej nr 66 (al. Stalingradzka) który stwierdza, że i w tej szkole okazuje się dużo pomocy słabszym uczniom. Akcja ta trwa już trzeci rok i dzięki niej wiele dzieci, z którymi systematycznie odrabia się lekcje, poprawiło swę stopień.

Świetlica przy szkole nr 66 otwarta jest codziennie do godz. 17. Przy odrabianiu z dziećmi lekcji oraz przy innych zajęciach (oprócz nauczyciela) biorą także udział społecznie członkowie Komitetu Rodzicielskiego. Wysiłek kierownictwa szkoły oraz rodziców daje owoce. Pod koniec ub. roku szkolnego promocje na około 1000 uczniów otrzymało 98,8 proc.

Tego rodzaju świetlice, co zresztą podkreślaliśmy w naszym artykule, istnieją prawie przy każdej szkole podstawowej. Tylko w nielicznych, przeważnie mieszczących się w starych budynkach, z braku odpowiednich pomieszczeń nie prowadzi się działalności świetlicowej. W artykule chodziło nam jednak o przedłużony pobyt w szkole do godz. 19. Jak nas poinformowano, tzw. półinternat istnieje do tej pory jedynie właśnie w szkole nr 49 na Dębcu.

Dobrze zatem, że szkoła nr 66 ma zamiar dalej kontynuować działalność pozalekcyjną i w przyszłym roku szkolnym przedłużyć zajęcia do godz. 18. O to właśnie chodziło w artykule, by jak największej szkół wzięło pod swoją opiekę — także w godzinach popołudniowych — dzieci rodziców pracujących oraz uczniów słabszych. (a)

Odpowiadamy

Jerzy Biestek — Ogłoszenie Pana ukazało się 25 lutego br. na stronie 4.

P. B. — Na motorower „Komar” — prawo jazdy jest niepotrzebne. (781)

(polski, 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Czekajcie na listy” (radz., 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Wiano” (polski, 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Gdzie jest generał” (polski, 12 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Śmierć nazywa się Engelchen” (czechy, 16 l.); MALTA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Kapral w matni” (franc., 16 l.); OLIMPIA — g. 10 i 12.30 „Kryptonim Cicero” (USA, 12 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Przemysłnik z Piemontu” (fr.-włoski, 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Cichy współnik” (ang., 16 l.); PALACOWE — g. 10 i 12.30 „Sto kilometrów” (włoski, 12 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Człowiek ze słomy” (włoski, 18 l.); PRZYZJAŃ — g. 15.30, 18 i 20.15 „Cztery serca” (radz., 14 l.); RIALTO — g. 10.30, 13 i 15.30 „Skapani w ogniu” (polski, 12 l.); g. 18 i 20.15 „Zio-

Wzrasta tempo na ul. Głogowskiej



Mieszkańcy Łazarza i Górczyna, podążający do śródmieścia, mogą codziennie obserwować rozwijające się coraz szerszym frontem roboty przy modernizacji i przebudowie ul. Głogowskiej, na odcinku od Mostu Dworcowego do ul. Gąsiorowskich. Wraz z wzrostem temperatury, tempo robót staje się coraz szybsze. Nic dziwnego — 12 maja Głogowska musi być gotowa.

W chwili obecnej na budowie znajdują się pracownicy MPK, którzy przy pomocy spychaczy (zdjęcie górne) wyrównują teren pod nowe szyny tramwajowe oraz ekipy łączności kończące układanie ostatnich metrów kabli (zdjęcie dolne).

Fot. (2) — K. Przychodźki

Wczoraj

► Mieszkańcy ul. Śniadeckich, o nieporządkach panujących przy kiosku nr 21 „Równość”. Składnica połamanych skrzyń, śmieci nie wzbudza wśród przechodniów zachwytu.

► O dwu cenach za bilety kolejowe do Złotnik Kujawskich pisze Jan Cz. Zakupując przy okienku nr 1 na Dworcu Głównym w Poznaniu, 22 marca, bilet do Złotnik zapłacił 41,60 zł. Wracając ze Złotnik nabył bilet za zł 38,40.

INFORMUJEMY

W pierwszym kwartale br. działał w Poznaniu oszust podający się za funkcjonariusza MO, wyłudzał tym sposobem od ludzi różne kwoty pieniędzy. Osoby które uległy oszustowi proszone są o zgłoszenie się w Komendzie Dzielnicowej MO, Jeżyce, ul. Kochanowskiego 16 pok. 5 do dnia 4. 4 br. o godz. 8.

Studium Zaocznego Matematyki przy Wydziale Mat.-Fiz.-Chem. UAM, przyjmuje od 1—30 kwietnia br. zgłoszenia kandydatów na I rok matematyki. Egzamin wstępny odbędzie się w końcu czerwca br. Informacji udziela sekretariat Studium w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9—13, ul. Fredry 10, III ptr.

Na prelekcję dr. Z. Jasiewicza pt. „O wynikach badań uczonych radzieckich nad wizeraniem ludów Azji Środkowej” zaprasza dzisiaj o godz. 19 Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

dziej w hotelu” (USA, 18 l.); RUSALKI (Szwajc.) — g. 17 i 19.30 „Dziweczyna z hotelu” (USA, 16 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Gdzie jest generał” (polski, 12 l.); TE-CZA — g. 16, 18 i 20 „Komiczny świat Harolda Lloyd’a” (USA, 12 l.); WARTA — g. 10, 15 i 20 „Rozwodów nie będzie” (polski, 16 l.); g. 12 i 18 „Przebieg filmów turystycznych” (dokum.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Tajemnice Paryża” (franc., 14 lat); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — nieczynne.

WYSTAWY

PALAC KULTURY (I ptr.) — wystawa rysunków dziecięcych — „Bądźmy zdrowi” — g. 10—18. MUZEUM HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO — Odwach —

Jubileuszowe uroczystości Warty i HCP

KS Warta w Poznaniu, jeden z najstarszych i bardzo zastrzeżonych klubów dla wychowania fizycznego i sportu, szczególnie w Wielkopolsce, zakończył w tych dniach długi okres jubileuszowych imprez, z okazji 50-lecia.

Liczne zawody, przeprowadzone przez wszystkie sekcje sportowe tego fabrycznego klubu, przyniosły najlepsze wyniki w skali ogólnopolskiej hokeistom na trawie i kajakarzom. Jedni i drudzy wywalczyli tytuły mistrzów Polski.

4 kwietnia, na uroczystej akademii (w świetlicy Zakładów HCP przy ul. Dzierżyńskiego o godz. 17) podsumowana zostanie działalność klubu w okresie 50-lecia ze specjalnym uwzględnieniem lat powojennych walczyły oraz połączonego klubu HCP, który założony został przed 35 laty.

Na uroczystej akademii obu klubów wildeckich odznaczeni zostaną zasłużeni działacze i zawodnicy. W tym samym dniu, wspólnie podejmą dalsze zobowiązania rozwoju wf i sportu dla uczczenia XX-lecia PRL.

Z okazji 50-lecia, ukaże się ilustrowana książka, obrazująca 50-letnią działalność Warty i HCP.

Na specjalne podkreślenie zasługuje wystawa, którą przygotowuje kierownictwo Warty w sali Klubu Fabrycznego. Zobaczymy na niej wiele pamiątek w postaci — pucharów, nagród, dyplomów, proporzdków — zdobytych nie tylko w licznych imprezach w kraju, lecz również za granicą. Bogaty dobór eksponatów uzupełnią liczne fotostaty i wydawnictwa.

Wystawa będzie otwarta w dniach od 1 do 10 kwietnia w godzinach od 12—20. (xp)

Każdego

• W zespole reprezentacyjnej drużyny NRD w Wyciegu Pokoju zabraknie zdolnego kolarza M. Brueninga, który wskutek wypadku samochodowego poniósł śmierć. Do drużyny naszego zachodniego sąsiada pretendują: Ampler (zeszłoroczny zwycięzca), Ekstein, wiecznie młody Schur, Nicklen, Lux, Hoffmann i Appler.

• Barw Australii na Olimpiadzie w Tokio bronić będzie 201 zawodników w 16 dyscyplinach. Najliczniej wystąpią lekkoatleci — 36 osób oraz pływacy — 35.

• Wśród najlepszej dziewczętki, nieoficjalnie zwanej pierwszą ligą pływacką prowadzi Śląsk Wrocław przed stołeczną Legią. Jedynym reprezentantem Poznania — Olimpia zajmuje ostatnie miejsce i grozi jej degradacja. O awans z drużyn okręgu poznańskiego ubiega się Lech, który po zawodach w Opolu zakwalifikował się wraz z Neptunem Starogard do dalszych walk.

• Organizatorem szermierczych mistrzostw świata juniorów będą w okresie świąt wielkanocnych Węgry. Na planszach wystąpią młodzi szermierze z 23 krajów. Wśród kilkunastu naszych reprezentantów jest również szermierz pozn. AZS — szpadzista Leonard Dotka, najmłodszy z szermierczej trójki braci Dotków.

• Przed spotkaniami naszych koszykarzy z USA (17 kwietnia w Warszawie i 18 w Łodzi) kadra polskich koszykarzy zostanie zgrupowana w Warszawie od 9 przyszłego miesiąca.

• Nasza reprezentacja bokserska rozegra, przypuszczalnie jeszcze przed Igrzyskami Olimpijskimi, zawody w Ghanie w czasie od 14 do 22 lipca.

Witold Małcużyński w AWF



Ośrodek Olimpijski AWF w Warszawie odwiedzili niecodzinni goście: pianista Witold Małcużyński i pisarz Jan Parandowski. Mistrz tonów i mistrz słowa dłuższy czas przyglądali się treningowi pięciolarzy i szermierzy, żywo dyskutowali na temat naszych szans w tych dyscyplinach na olimpiadzie w Tokio. I w ogóle okazało się, że ich zasób wiadomości o sporcie jest bardzo duży. Na zdjęciu: (od lewej) Jerzy Pawłowski, Jan Parandowski, Tadeusz Walasek, Witold Małcużyński, Jerzy Kulej, Feliks Sztam, Janusz Sidło, Wojciech Zabłocki.

CAF — fot. Czarnogórski

MARZEC	Lidia
27	Środa: 5.42—18.21
piątek	

TEATRY

— nieczynne.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Siódmy przysięgły” (fr., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Dwa złote colty” (USA, 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Mój drugi ożenek” (polski, 16 lat); GONG — g. 10, 12 i 16 „Dyżurni” (USA, 12 l.); g. 18.15 i 20 „Dwa zębra Adama” (polski, 16 lat); GRUNWALD — g. 17 „Yokmok”

„Polska Ludowa w fotografii artystycznej”.

SALON PTF, Baderewskiego 7 — II indywidualna wystawa fotografii Jarosława Stanisławskiego — g. 10—19.

BWA — „Arsenal” — wystawa malarstwa grupy „Jednolita” — g. 10—18.

SALON WYSTAWOWY TMMP (Stary Rynek 10) — „Architektura Starego Poznania” w fotografii J. Korpala — g. 9—18.

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — godz. 13—19.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJA

— chirurgia, interna, otolaryng. (ul. Mickiewicza 2, tel. 533-07).

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUŚA — okulistyka (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11).

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR (ul. Kościuszki 103, tel. 36-36).

APTEKI: Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Starolecka 79, Winogrody, Św. rzędzka 6, Ostroroga 6.

Program radia i telewizji zamieszczamy na stronie poprzedniej.